

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Lwowie i na prowincji:

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Prz ciąganie struny.

Kiedy znakomity nasz uczonec, bawiący obecnie we Lwowie prof. Tadeusz Zieliński, którego świetne wykłady obudziły żywe zainteresowanie całego kulturalnego Lwowa, był jeszcze profesorem Uniwersytetu w Petersburgu, jednym z najzdolniejszych jego uczniów był obecny premier litewski p. Waldemar. Nazywał się wtedy co prawda mniej po litewsku, a bardziej po niemiecku. Poprostu: Waldemar.

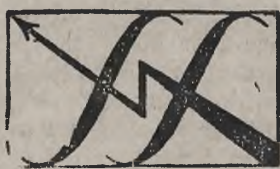
Zdolności i sprytu i dziś nie można p. Waldemarowi odmówić. Dokonał bądź co bądź tej sztuki, że malutka, rządzona przez niego Litwa jest na ustach całego świata cywilizowanego i że sprawa litewska nie schodzi ze szpalt prasy europejskiej. Lecz rozgłos niekoniecznie musi być czymś korzystnym i dla osób i dla krajów przez nie reprezentowanych. Zaciekle upór i zadzierzżyłość p. Waldemara wobec Polski zaczyna w międzynarodowych kołach politycznych budzić stanowczą niechęć. Wskutek jego nieustępliwej i wykrętej polityki nastroj prasy europejskiej jest obecnie dla Litwy wielce nieprzychylny. P. Waldemar grubo przeciąga strunę.

A właśnie teraz znów dużo pisze się o Litwie z racji jej odpowiedzi na drugą notę polską. Nota litewska jest już gotowa i podpisana przez premiera. — Specjalny kurier ma ją doręczyć rządowi polskiemu. Choć się to jeszcze nie stało, treść noty jest już znana, dzięki roztelegrafowanej przez Biuro Wolffa enuncjacji półurzędowego dziennika litewskiego „Lietuvos Aidas“ i dzięki wywiadowi udzielonemu dziennikom litewskim przez samego p. Waldemara. Odpowiedź jego jest identycznie taka, jak to przewidywaliśmy na tem miejscu przed dwoma tygodniami.

Na ultimatywnie przez Rząd Polski postawione pytanie, czy Litwa chce, czy też nie chce zastosować się do litery i treści uchwały genewskiej z d. 10 grudnia 1927 i rozpocząć rokowania celem przywrócenia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami, p. Waldemar nie daje ani twierdzącej ani przeczącej odpowiedzi, ale znów posługuje się taktyką wykrętów, sofistyk i odwoleń. Wskazuje więc, że p. min. Zaleski nie odpowiedział wcale na zarzut litewski, jakoby Polska nie spełniła swych genewskich przyrzeczeń, dotyczących litewskich szkół w okręgu wileńskim jak również rozwiązania grup emigranckich Pleczkajtis, bawi się następnie ponownie w polemikę co do interpretacji grudniowej uchwały Rady Ligi Narodów, a w końcu, jako je dyny pozytywny postulat, wysuwa propozycję, aby w sprawie rokowań z Polską Liga Narodów objęła pośrednictwo.

Oświadczył ponadto p. Waldemar dziennikarzom, że na porządku obrad marcowej sesji Rady Ligi Narodów niema sprawy polsko-litewskiej, że więc obecność jego w Genewie jest niepotrzebna. Widocznie zatem jest kontent, że udało mu się sprawę znów odwieść o jakiś kwartał.

Gotów jednak zawieść się bardzo boleśnie, bo taktyka jego wywołała tym



INZ ST. SZAFNICKI
BUDOWA ELEKTROWNI
LWÓW, BATOREGO 36. — TELEF. 690.

Przeprowadza elektryfikację miast w oparciu
o wielki przemysł krajowy na długotermini-
nowy kredyt w złotych obiegowych.

MIASTA JUŻ ZELEKTRYFIKOWANE: BUCZACZ — DOBROMIL — GRODEK JAGIELLONSKI — HORODENKA — KAŁUSZ — SANOK — SKOLE — SNIATYN — USTRZYKI DOLNE

Ortodoks zabity przez sjonistów? „Zdrajca, pacholek Polaków“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego (G.) Już przed kilku dniami pisma żydowskie doniosły o tem, że w ubiegłą sobotę na zgromadzeniu przedwyborczym żydowskim w domu modlitwy w Dobromilu zginął w tajemniczy sposób przywódca tamtejszych ortodoksów Izak Panter. Pisma żydowskich ortodoksów twierdziły, że Pantera zamordowali na zgromadzeniu sjonisci, natomiast organ sjonistyczny w Krakowie doniósł, że Panter umarł na atak sercowy.

Ortodoksi warszawscy nadesłali do pism następujący komunikat: „Na dzień 18 lutego ortodoksi żydowscy z organi-

zacji Aguda zwołali więc przedwyborczy do domu modlitwy w Dobromilu. Przewodniczyć miał Panter, przywódca miejscowych ortodoksów. Sjonisci nie dopuścili do wiecu, wobec tego, ortodoksi przenieśli się do bożnicy. Gdy Panter chciał wejść do bożnicy, tłum sjonistów miał go otoczyć i z okrzykami „zdrajca, pacholek polaków“ bić pałkami tak długo, aż Panter umarł“. (Ortodoksi, jak wiadomo, popierają listę nr. 1).

Ze strony sjonistów zapowiedziano wyjaśnienia w tej tajemniczej sprawie.

P. Uljanów nie powróci do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (zo) Dzisiejszy „Ekspres Poranny“ zamieścił nowe rewelacje, dotyczące charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie p.

Uljanowa. Wskutek tego poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow udał się w południe do min. Zaleskiego.

W godzinach popołudniowych „Eks-

razem bardzo żywe niezadowolenie w całej prasie europejskiej, i to — rzecz ogromnie charakterystyczna — nie wyłączając nawet prasy niemieckiej.

Rzymska „Tribuna“ zarzuca Lidze Narodów nadmierną miękkość i passywność w sprawie Litwy. P. Sauerwein twierdzi w „Le Matin“, że fakt uchylania się premiera litewskiego — pomimo uroczystych przyrzeczeń w Genewie — od nawiązania rokowań z Polską jest ciosem wymierzonym prosto w powagę Rady. „Trzeba będzie się dowiedzieć, czy p. Waldemar działa z własnej podniety i zażądać od niego rachunku, czy też rady z zewnątrz udzielają mu natchnienia w oporze, a w tym wypadku będzie dla mocarstw zasiadających w Genewie rzeczą własnej godności, by tajemnica została w zupełności wyjaśniona“.

Niezmiernie ciekawy jest unieszczone w „Berliner Tageblatt“ z 22 b. m. telegram moskiewskiego korespondenta tego pisma, dobrze zazwyczaj poinformowanego p. Paula Scheffera. Daje on wyraz obawie sowieckich kół politycznych, że nieustępliwość p. Waldemara jest wiodą na młyn polityki francuskiej, która dąży do okrażenia przez Polskę Prus Wschodnich i pragnie drogą pogwałcenia terytorium litewskiego odciąć Niemcy od Sowje-

tów. Łatwo może teraz dojść do tego, że Polska otrzyma od Rady Ligi wolną rękę w sprawie Litwy. To też wobec tych niebezpieczeństw „powinienby rząd kowieński unikać wszystkiego, co zagraża pokojowi na wschodzie po myśli polskich i francuskich polityków. To jej niewatpliwie w ostatnich tygodniach zarówno ze strony niemieckiej jak i sowieckiego rządu powiedziano. Litwa nie dopuszczając wogóle do rokowań, nie pomogła swojej sprawie“.

Ceniony zaś w sferach dyplomatycznych holenderski dziennik „De Telegraaf“ pisze prosto z mostu: „Licząc na bezwzględne poparcie Sowietów, p. Waldemar pozostaje nieprzejejdny, choć ma całą Europę, nawet Niemcy, przeciw sobie. Europa nie chce, aby przez Litwę pokój był zagrożony. Jeśli p. W. tego nie rozumie, to poczuje to na własnej skórze. Sympatja całej Europy jest po stronie Polski, a poselstwo sowieckie p. W. nie uratuje. Jeżeli nie zmieni on stanowiska, to dzień 5 marca przyniesie mu przykre chwile, których nie zapomni“.

Nie wątpliwe, że dyplomacja polska potrafi w Genewie w pełni wyzyskać przychylną dla Polski aurę w sprawie litewskiej.

pres Poranny“ został skonfiskowany.

Warszawa, 25 lutego. (zo) Rada poselstwa sowieckiego p. Uljanow, odwołany przed kilku dniami do Moskwy, nie wróci już na swoje stanowisko.

Z DNIA.

ROKOWANIA POLSKO - AUSTRIACKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego (zo.) Z Wiednia donoszą, że wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza, że dla załagodzenia następstw waloryzacji cel w Polsce dla wywozu austriackiego odbędą się w przyszłym tygodniu w Warszawie rokowania polsko-austriackie. Kierownikiem delegacji austriackiej ma być radca ministerjalny Inama. W rokowaniach poruszana będzie przede wszystkim sprawa zmiany kontyngentu samochodów, trykotarzy, tektury i innych towarów, których dowóz możliwy jest tylko za specjalnem pozwoleniem.

15 KOMUNISTÓW PRZED SADEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego (G.) W sądzie okręgowym rozpoczął się proces 15 członków sekcji III międzynarodówki w Polsce, zorganizowanej pod nazwą „Technika komitetu centralnego partii komunistycznej w Polsce“. Głównymi oskarżonymi są H. Rosenkranz, K. Przybylski i Benjamin Grünsztan.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU IZB PRZEM. I HANDLOWYCH.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Dziś zakończył się tu dwudniowy zjazd Związku Izb Przem. i Handl., odbywający się w sali Stow. Kupców Polskich m. Warszawy pod przewodnictwem p. Kasprowicza.

Omówiono szczegółowo zagadnienie współpracy Izby z Państwowym Instytutem Eksportowym, do którego jako delegat Związku wybrany został dyr. Izby krakowskiej dr. Beres.

NOMINACJE W SĄDZIE NAJWYŻ.

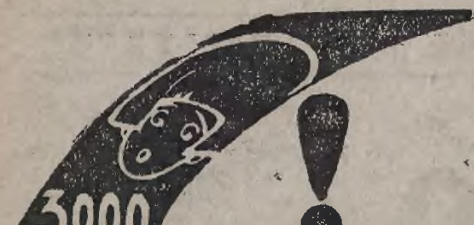
Warszawa, 25 lutego (AW.) Sędziami Sadu Najwyższego mianowani zostali p. Kazimierz Rakowiecki, dotychczasowy wiceprezes Prokuratury generalnej i profesor Bronisław Stelmachowski z Poznania.

MIN. SKŁADKOWSKI W WOJ. LUBELSKIM.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Dziś rano min. Składkowski wyjechał na jednodniową inspekcję administracyjną na terenie Województwa lubelskiego. Powraca do Warszawy dziś wieczorem.

PERSONALIA.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Z końcem r. b. ustępuje ze służby państwowej przechodząc na emeryturę dr. Ferdynand Seeliger, generalny dyrektor Polskiej Loterii Państwowej. Następca po p. Seeligerze dotychczas nie został wyznaczony.



3000 ZŁOTYCH

WYNOŚI WARTOŚĆ NAGROD
DLA DZIECI. DO UDZIAŁU
W TYM CIEKAWYM
KONKURSECYJNYM
UPRAWNIONE SĄ TYLKO
DZIECI DO 15^{tych} LAT.
WARUNKI KONKURSU
WYDAJĄ SKŁADY KOLONIALNE.

GUSTAW WESE TORUŃ

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA FABRYKA
TORUŃSKICH PIERNIKÓW,
FABRYKA CZEKOLADY

„Kopernik-Marysienka“
wyświetlają
dziś w niedzielę poraz ostatni
C. K. BALETNICA
Film z pogodnych dni Austrii.
Blask cesarskiego dworu

Już po poniedziałek PREMIER
najnowszy film z ulubieńcem
publiczności
HARRY PEEL
„UPIORY“ 14 aktów 1957n
2 serie całość

JOB ŻADAJCIE
FRANCUSKIE
BIBUŁKI
CYGARETOWE.
t 1435

Antywłoskie manifestacje w Austrii wywołują oburzenie we Włoszech.

Rzym, 25 lutego (AW.) W całej prasie toczy się namiętna dyskusja na temat mowy kanclerza Seipla i antywłoskich manifestacji parlamentu austriackiego. Wszystkie niemal pisma dają wyraz swemu oburzeniu, stwierdzając, że wogóle nie istnieje żadna kwestia „Południowego Tyrolu“ i że Włosi nie obchodzą się bynajmniej gorzej ze znikomą niemiecką mniejszością narodową w północnych prowincjach swego państwa aniżeli „Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Polska“.

Pisma włoskie podkreślają, że w nie

których państwach Małej Ententy Niemcy ulegają zupełnemu wynarodowieniu. Podkreśla to zwłaszcza organ Mussoliniego „Giornale d'Italia“, którym kieruje brat Mussoliniego.

Dziennik ten donosił ostatnio w nadzwyczajnym wydaniu, że poseł włoski we Wiedniu p. Auritti zostanie odwołany. Domagają się tego koła faszystowskie, które zarzucają Aurittiemu, że nie zdołał zapobiedz antywłoskiej dyskusji w parlamencie wiedeńskim oraz mowie kanclerza Seipla.

W Wiedniu oczekują ostrej noty rządu włoskiego.

Wiedeń, 26 lutego. (AW.) W kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że Mussolini zażąda oficjalnego usprawiedliwienia ze strony rządu austriackiego. Austria będzie musiała zżądać temu uczynić zadość. Narazie o wytoczeniu sprawy przed forum L.

Nar. niema mowy.

W najbliższych dniach oczekują we Wiedniu ostrego demarche rządu włoskiego. Jak słychać Mussolini wygłosi we środę wielką mowę, w której poruszy m. in. także sprawę Południowego Tyrolu.

Ostatnia faza afery w St. Gotthard.

SKONFISKOWANY TRANSPORT BRONI SPRZEDANY NA LICYTACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (G.) Jak donoszą z Wiednia „Pester Lloyd“ podaje, że pod kontrolą rządu węgierskiego odbyła się licytacja publiczna skonfiskowanych i popsutych karabinów maszynowych na dworcu w St. Gotthard.

Cały transport, tj. 5 wagonów zakupił pewien kupiec węgierski za 1800 pengo. W kołach politycznych wiedeńskich wyrażają opinie, że kupiec ten działał z polecenia rządu węgierskiego.

Warszawa, 25 lutego. (G.) Paryskie

wydanie „Chicago Tribune“ ogłasza rewelacje swego korespondenta o ostatniej fazie afery St. Gotthard. Korespondent dowiedział się, rzekomo od wybitnego dyplomaty, że zniszczenie transportu broni przez rząd węgierski nastąpiło jakoby na żądanie rządu włoskiego. Dziennik twierdzi, że wobec tego fakt r. Ligi Narodów oświadczy państwom Małej Ententy, że nie może podjąć inwestycji i ograniczy siłę do stwierdzenia, że traktat w Tiranon był naruszony.

==o==

KREM OGÓRKOWY  **MYDŁO OGÓRKOWE**
prawdziwe i najlepsze tylko 1920n
JANA IHNATOWICZA

Odpowiedź Litwy wysłana do Rygi. Genewskie pogłoski o możliwych komplikacjach

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (G.) Wbrew wczorajszym doniesieniom nadeszły wiadomości z Kowna, że odpowiedź litewska została wysłana dziś tj. 24 bm. przez specjalnego kurjera do Rygi i wręczona posłowi litewskiemu, który ma ją przekazać dziś posłowi polskiemu.

Paryż, 25 lutego. (PAT.) Dziennik „Paris Midi“ zapewnia, że Rada Ligi Narodów wpisze na porządek dzienny swej sesji marcowej sprawę zatargu polsko-litewskiego. Według zakomunikowanych tutaj prasie informacji negatywna treść pierwszej odpowiedzi

Waldemarasa na pierwszą notę ministra Zaleskiego wywołała silne oburzenie w środowiskach Ligi Narodów. Jest tam też oczekiwane nadejście od ministra Zaleskiego zawiadomienia domagającego o niepowodzeniu przedsięwziętych pertraktacji z Litwą i oddającego w ręce Rady Ligi losy stosunków polsko-litewskich.

Według „Paris Midi“ panuje w Genewie przekonanie, że niepowodzenia zainicjowanej w grudniu przez Radę Ligi akcji jest zdolne wywołać poważne komplikacje.

==o==

Sprawy wyborcze.

OSTATNIA NIEDZIELA PRZED WYBORCZĄ.

Warszawa, 25 lutego. (AW) Ostatnia niedziela przedwyborcza zapowiada się w Warszawie niezwykle żywo. Przynajmniej w akcji wiecowej wiedzy PPS., która zapowiedziała na terenie Warszawy 20 wieców i 4 akademie. Komitet Kat.-Nar.

urządza w niedzielę 5 wieców w centrum miasta i 6 na przedmieściach. Ch. Demokracja zapowiedziała 4 wiece w śródmieściu i 6 na przedmieściach. Komitet Bezpartyjnego Bloku urządza 6 wieców

REWIZJE W LOKALACH PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (zo) Dziś w południe policja dokonała rewizji w lokalu warszawskiego okręgowego komitetu PPS, oraz w lokalach kilku innych organizacji PPS. Powodem rewizji było poszukiwanie skonfiskowanego plakatu komitetu wyborczego obrony klasowych interesów pracowników umysłowych.

B. POSEŁ JEREMICZ ARESZTOWANY.

Wilno, 25 lutego. (AW.) Wczoraj aresztowano w powiecie święciańskim posła białoruskiego Jaremicza, który kan dyduje z listy Jedności - narodowej. Jaremicz oskarżony jest o działalność antypaństwową. Prócz tego aresztowano w Wilnie działacza Wyzwolenia Wilińskiego.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm. Zrana miejscami opady lub mgła. Na wschodzie także miejscami chmurno potem pogodnie. Temperatura na ogół dość niska, miejscami do minus 10 stopni, lub niżej. Na Pomorzu mroź lekko słabe wiatry miejscowe.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZWIĄZEK ZIEMIEN

Małopolski Związek Rolników i Związek Chrześcijańskich Dzierżawców

zawiadamiają interesowan. właścicieli ziemskich i dzierżawców tutejszych, że za staraniem Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich w Warszawie przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego

kredyt siewny

na zasiewy włośnie, pod następującymi warunkami:

1) Kredyt ten mogą uzyskać wszyscy, tj. zrzeszeni jak i niezrzeszeni właściciele ziemscy i wieksi dzierżawcy. Podania w terminie do dnia 10 marca br. należy wnieść do Związku Ziemian Wschodnich Województwa Małopolskiego we Lwowie, ul. Szajnoch 2, względnie w miarę swej przynależności do Małopolskiego Związku Rolników lub Związku Chrześcijańskich Dzierżawców. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane.

2) Podania winny być zaopatrzone deklaracją, potwierdzoną przez miejscowy Oddział Związku, względnie Tow. Rolniczego, stwierdzającą, że petent, poza zapasem zboża dla potrzeby własnego gospodarstwa, nie posiada żadnego zboża na sprzedaż. W podaniach wymienić również należy nazwiska proponowanych żyrantów oraz podać wyśokość ewentualnej zaległości z tytułu zeszłorocznych kredytów siewnych lub przedpółkowych, która będzie potrąconą przy wypłacie obecnego kredytu.

3) Kredyt ten oprocentowany na 9 proc. w stosunku rocznym udzielony będzie przez Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie za wekslem z terminem sześciomiesięcznym, zaopatrzonym podpisem pożyczkobiorcy, oraz dwóch majątkowo odpowiedzialnych ziemian lub dzierżawców jako żyrantów. Po upływie sześciu miesięcy kredyt będzie prolongowanym na czas do 15 grudnia br. przy ewentualnej częściowej spłacie, poczem w tym ostatnim terminie pożyczka ma być w całości spłaconą.

1976

ZWIĄZEK ZIEMIEN

Małopolski Związek Rolników — Związek Chrześcijańskich Dzierżawców.

JAKI BĘDZIE REZULTAT NARAD GENEWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (G.) Jak donoszą z Genewy, w związku z dyskusją w ciągu dni poprzednich komitet bezpieczeństwa Ligi Narodów rozważał wczoraj długo sprawy dotyczące arbitrażu i porozumienia.

Paniuje przytem wciąż przekonanie, że większość delegatów uważa, że względów politycznych za niemożliwe powszechne traktaty arbitrażowe i skłania się raczej zrezygnowana do uznania zasady umów dwustronnych i regionalnych.

DELEGACJA POLSKA WYJEŻDŻA DO GENEWY 2 MARCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (zo). Delegacja polska na Radę Ligi Narodów wyjeżdża do Genewy 2 marca o godz. 7:20 wieczorem.

WINA RIEOLA

KRÓL AMANULLAH PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (G.) Jak donoszą z Berlina król Afganistanu pozostaje w Niemczech do 11 marca, poczem udaje się do Paryża i Londynu. Z początkiem kwietnia powraca do Berlina, skąd niezwłocznie wyjedzie do Warszawy. Pobyt w Polsce trwać ma trzy dni.

„ZAGROŻONE WSCHODNIE PRO- WINCJE RZESZY“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego. (G.) Jak donoszą z Berlina „Taegliche Rundschau“ podaje, że 25 i 26 lutego odbędzie się w Pile kongres komisji kresów wschod. niemieckiej partii ludowej, na którym szereg wybitnych polityków wygłosi odczyty na temat zagadnienia wschodniego i „zagrożonych wschodnich prowincji Rzeszy“. Kongres ma mieć na celu domaganie się wielkiej pomocy finansowej Rzeszy dla kresów wschodnich.

— Przy bladej szarawożółtej cerze, przy gąsłych oczach i złym samopoczuciu, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczynko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecana przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych.

214

ZAOSTRZENIE SYTUACJI STRAJKO- WEJ W CZECHACH.

Praga, 25 lutego. (AW) Strajk górników czechosłowackich uległ znów zaostreniu, ponieważ związek górników w Kladnie zażądał wczoraj 20 proc. podwyżki płac. Termin decyzji upływa dn. 25 bm. W niedzielę odbędzie się konferencja zrzeszeń górniczych z zastępcami właścicieli kopalń. Jeżeli żądania górników nie zostaną pomyślnie załatwione, w poniedziałek rozpocznie się strajk całego rewiru.

Czwarta rada.

Jak należy prać jedwabie.

Tkaniny jedwabne, prane racjonalnie, przetrwają lata, nie pękając i nie krusząc się. Nie należy ich jednak zanurzać w gorącej wodzie, lecz jedynie zlekka wyżyć rękoma w zimnym roztworze Radiona. Dzięki nadzwyczajnym właściwościom czyszczącym Radionu, wystarczy to w zupełności dla całkowitego usunięcia brudu. Po wypraniu należy jedwabie przepłukać w zimnej wodzie, dodając do niej octu w celu utrzymania połysku oraz żywych i świeżych barw tkaniny. Sposób suszenia materiałów jedwabnych posiada wielkie znaczenie dla ich trwałości. Jedwabie należy zawijać w płótno i prasować w stanie wilgotnym. Zachowują one wtedy swój połysk.

Są to jednakże czynności dodatkowe, gdyż

Radion sam pierze.



1130

„DWUGROSZÓWKA” P. SADZEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 lutego. (zo) W związku z ukazaniem się nowego pisma p. t. „Gazeta Poranna dwa grosze”, sobotnia „Gazeta Warszawska” zamieszcza oświadczenie, które kończy następującymi słowami:

„oświadczamy, że p. Antoni Sadzewicz bez wiedzy i zgody stronnictwa oraz redakcji „Gazety Warszawskiej” przystąpił do owego przedsiębiorstwa wydawniczego i przeszedł na stronę przeciwnego nam obozu w momencie najostrzejszej z nami walki, a tem samem wykreślił się z naszych szeregow”.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 24 lutego. (PAT) W piątek 24 bm. o godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył wicepremier dr. Bartel.

Uchwalono ustawę o nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, w myśl której z zapasów kasowych przyznaje się jeszcze na bieżący okres 88 milionów 160 tysięcy złotych na dokonane nadzwyczajne inwestycje państwowe.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwalila poza tem zmiany w projekcie do ustawy skarbowej, przewidujące utworzenie specjalnego funduszu na cele kultury w kwocie 5.000.000 zł. Fundusz ten służyć będzie na popieranie Prezydium Rady Ministrów a oddany będzie do dyspozycji specjalnej komisji pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, w skład której wchodzić będą Prezes Rady Ministrów, Minister Skarbu, Minister W. R. i O. P., oraz Minister Spraw Zagranicznych.

TAJNA DRUKARNIA.

Warszawa, 24 lutego. (AW) „Express Poranny” donosi, że policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Edmunda Szczepaniaka (Barska 11), u którego znaleziono podręczną drukarnię (powielacz) i kliszę z odciskiem „Precz z białym terorem”. Przy odbijaniu odcisków zastano Józefa Szewczyka. Obu aresztowano.

URNA Z SERCEM KOŚCIUSZKI.

Warszawa, 24 lutego. (AW) Dzienniki warszawskie informują, że nie postanowiono jeszcze, gdzie znaleźć pomieszczenie urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Niezależnie od projektu postawienia pomnika z bloku granitowego, wewnątrz którego mieściłaby się najdroższa narodowa relikwia, powstał projekt umieszczenia jej w kaplicy Ogrodu Botanicznego. Kaplica ta, pochodząca z r. 1791, postawiona na pamiątkę Konstytucji 3 Maja, dziś w stanie ruiny, musiałaby być gruntownie odbudowana. Projekt taki powstał w łonie Rady artystycznej Warszawy i ma wielu zwolenników.

Wyniki prac komisji ankietowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (zo) Rada Ministrów postanowiła ogłosić drukiem wyniki prac komisji ankietowej. Wydawnictwo to obejmie 14 tomów, z których każdy będzie poświęcony jednej z badanych przez komisję gałęzi przemysłu. Poszczególne tomy będą zawierały

od 100 do 400 stron druku dużej szesnastki a całość będzie wydrukowana na około 2000 stron. Pierwsze sprawozdanie z przemysłu budowlanego ma być wydrukowane w ciągu dwóch tygodni, całość zaś wyjdzie z druku z końcem kwietnia br.

Złoto sowieckie w St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 24 lutego. (PAT) „Herald Tribune” donosi, że dnia 21 bm. do Nowego Jorku przywieziono złoto sowieckie na sumę 5 milionów dolarów. Na skutek istniejącego od r. 1921 zakazu przyjmowania złota sowieckiego do Federal Reserve Bank, olbrzymia ta suma

leży nieprodukcyjnie w skarbie banku nowojorskiego. Jedynie na podstawie specjalnego rozporządzenia rządu waszyngtońskiego złoto sowieckie może być użyte w sposób, który miał na myśli rząd sowiecki, wysyłając je do Stanów Zjednoczonych.

10-ciolecie niepodległości Estonii.

Tallin, 24 lutego. (PAT) Dnia 23 bm. pociągiem ryskim przybyła tu specjalna delegacja Rządu polskiego na uroczystość obchodu 10-lecia niepodległości Estonii. Delegacja w osobach b. min. Makowskiego i delegata MSZagr. Raczyńskiego powitana została na dworcu kolejowym przez estońskiego ministra spraw zagranicznych Rebanego, wiceministra Schmidta, szefa protokołu dyplomatycznego, posła polskiego Horwatha i sekretarza poselstwa Malickiego.

Następnie na Zamku odbyło się uroczyste przyjęcie przybyłych do Tallina delegacji polskiej, lotewskiej i fińskiej przez prezydenta republiki. Przyjęcie to odbywało się z zachowaniem ceremoniału, stosowanego przy przyjmowaniu ambasadorów. Każda delegacja przyjęta była oddzielnie. Podczas przyjęcia delegat polski b. min. Makowski wygłosił krótkie przemówienie, na które odpowiedział prezydent republiki.

Następnie odbyło się złożenie wieńców na t. zw. bratniej mogile wojskowej. Delegacja polska i fińska złożyły wieńiec równocześnie. Popołudniu odbyło się specjalne przyjęcie, urządzone dla przybyłych delegacji, w którym wziął udział prezydent republiki, człon

kowie rządu i przedstawiciele poszczególnych państw. B. min. Makowski wygłosił dłuższą mowę, przyjętą przez zebranych z gorącym aplauzem. Wieczorem odbył się raut, wydany przez estońskie ministerstwo spraw zagranicznych. Od pierwszej chwili swego przybycia delegacja polska doznała bardzo serdecznego przyjęcia ze strony członków rządu estońskiego.

Tallin, 24 lutego. (PAT) Dnia 23 bm. rozpoczęły się tu narady zjazdu prasy estońskiej i lotewskiej. Na zjeździe tym w imieniu syndykatu dziennikarzy polskich przemawiał p. Poraj Koźmiński. Wynikiem pierwszego dnia obrad było stworzenie estońsko-lotewskiego zjednoczenia prasowego. Poza tem zjazd uchwalil wysłać telegramy do syndykatu dziennikarzy polskich i do komitetu polsko-rumuńskiej ententy prasowej. Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane przez szefa wydziału prasowego, na którym wygłoszono szereg przemówień, podkreślających znaczenie zbliżenia prasowego między Estonią i Lotwą. Imieniem dziennikarzy polskich przemawiał p. Poraj Koźmiński, który podkreślił serdeczne stosunki, łączące Polskę z Estonią. Przemówienie to przyjęto z wielką gorącością.

Eksplodujące aluminium.

Berlin, 24 lutego. (AW) Wczoraj w Schwabach nastąpiła eksplozja w zakładach aluminiowych. Dwóch robotników zostało przysypanych gruzami. Przyczyna eksplozji narazie nieznana. Po-

nieważ jednak eksplozje w wielu fabrykach aluminiowych powtarzają się ostatnio dość często, istnieje podejrzenie, że fabrykują one jakiś tajemniczy materiał wybuchowy dla Niemiec.

NOWA TARYFA TOWAROWA POLSKICH KOLEI.

Lwów, 24 lutego. (PAT) Dyrekcja kolei państwowych donosi: Na mocy rozporządzenia ministra Komunikacji z dnia 18 i 28 stycznia 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 14 poz. 102 i 103) wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 r. „Taryfa towarowa polskich kolei żelaznych, część I.”

Zainteresowane instytucje i osoby mogą nabywać tę taryfę w kasach stacyjnych wszystkich urzędów kolejowych w cenie 6 zł. za egzemplarz.

O TRANSMISJE RADJOWA OPERY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 lutego. (AW) Sprawa transmisji Opery warszawskiej przez „Polskie Radio” wchodzi w fazę konkretnych rokowań. Opera domaga się 1 tysiąca złotych od każdej transmisji, oraz oddzielnego honorarium dla zespołu operowego. Imieniem Opery prowadzi rokowania p. Artur Słowiński.

SADY DORAŻNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (zo) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o postępowaniu doraźnym, który w niedługim czasie będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Postępowanie doraźne, według tego projektu, może wprowadzić Rada Ministrów na wniosek ministra Sprawiedliwości w porozumieniu MSWewnętrznych. Może ono być zarządzone wtedy, jeżeli przestępstwa, jak bandytyzm, zbrodnicze używanie materiałów wybuchowych i t. p. szerzą się w sposób szczególnie groźny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Postępowanie doraźne jest niedopuszczalne przeciwko osobom które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły lat 17 i kobiet ciężarnych, oraz jeżeli akt oskarżenia nie był wniesiony najpóźniej dnia 21 od dnia ujęcia przestępstwa, a dnia 90 od dnia popełnienia przez niego przestępstwa.

WALORYZACJA CEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (zo) Z Pragi donoszą, że waloryzacja cel polskich wywołała w czeskich kołach rolniczych i przemysłowych duże zaniepokojenie. Prasa czeska zwraca uwagę, że bilans obrotu między Czechosłowacją a Polską jest stale ujemny, wobec czego umowa handlowa powinna ulegć rewizji. Rolnicy czescy zwracają się szczególnie przeciwko importowi nierogacizny, która osiąga bardzo znaczne rozmiary i szkodzi hodowli czeskiej.

Przegląd prasy.

„Kurier Poranny” poświęca artykuł wstępny odezwie „młodzieży wszechpolskiej” i dochodzi do przekonania, że młodzież wszechpolska idzie o to,

aby „gospodarzem” w państwie polskim był tylko naród polski i 2) o to, aby utrzymać dotychczasową rolę Kościoła Katolickiego. Obie tezy są jak widzimy, bardzo niesporne. Pierwsza z tych tez wymaga tylko definicji „gospodarowania”. Gdyby obcy szczep chciał narodowi polskiemu narzucić siebie na gospodarza Polski, t. j. gdyby chciał zająć stanowiska Szefa Państwa, Prezydenta Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych, obsadzić dyplomację, sądownictwo, kierować administracją i armiją, niezawodnie byłaby to bezczelność, wymagająca wyperswadowania mu tej pretensji w czasie krótkim i w trybie uproszczonym.

To „niebezpieczeństwo” jest przecież tylko zupełnie bezprzytomnem urojeniem. Dopuszczanie jednak stopniowe obywateli odmiennoszczepowych, stojących na stanowisku państwowem, do współpracy w trudach, troskach i obowiązkach publicznych, a co za tem idzie i w prawach publicznych, jest elementarzem prostego zdrowego rozsądku dla państwa, które ma trzydzieści procent obcej ludności i któremu musi zależeć, aby mieć w tej ludności przyjaciół a nie wrogów. Skąd młodzież wszechpolska dowiedziała się o piekielnem „pragnieniu” kierowanej przez masonerję lewicy wraz z mniejszościami narodowymi, aby przyszył Sejny uczynić „narzędziem do zrobienia z Polski państwa narodowościowego”? „Lewica” obecna, to P. P. S., „Stronnictwo Chłopskie” i „Wyzwolenie” — wszystkie te trzy stronnictwa, idące chwilowo ręką w rękę z endecją, t. j. wszechpolskami, przeciwko liście „współpracy z rządem”, w której lewicowcy są „rariantos in gurgite vasto”.

Młodzież wszechpolską składa się z chłopów dorosłych, którzy nie powinni wierzyć już bajkom, opowiadany przez mamki. Powinna się zastanowić, coby z sobą zrobili te stronnictwa lewicowe, gdyby istotnie musiały stanowić mniejszość polską w sejmach ukraińskim, białoruskim, żydowskim, któreby musiały istnieć w „państwie narodowościowym”. Stronnictwa lewicowe nie zawsze działają dorzecznie, ale o tak samo-

bójcze zamiary posadzić je z pewnością nie sposób. Że rząd Marszałka Piłsudskiego o państwie „narodowościowym” nie myśli, to chyba młodzież wszechpolska przyznaje, skoro o to obwinia właśnie „lewicę”, obecnie sprzymierzoną z 24-ką przeciwko liście rządowej.

Pozostają jeszcze zwroty o „podważeniu wartości moralnych, obowiązujących w życiu państwowem” i o „próbie zastąpienia walki idej walką o korzyści materialne”. Zwroty te jednak stosują się chyba przede wszystkim do starszego pokolenia wszechpolskiego obozu, który w obu tych kierunkach doprowadzał swoje praktyki w ciągu dziesięciolecia państwowości do bezprzykładnego cynizmu. Ale jeśli to są postulaty ogólne, to tezy te są podzielane niewątpliwie przez tych wszystkich, dla których Marszałek Polski jest ideałem i wzorem szlachetności i bezinteresowności obywatelskiej.

„Czas” na marginesie ostatnich mów pp. ministrów Bartla, Czechowicza i Kwiatkowskiego czyni następujące uwagi:

Ministrowie czynią trafnie zwracając się do społeczeństwa z wykładami na gospodarcze tematy. Kto uważa, że kampania wyborcza powinna polegać na podjudzaniu mas, a zwłaszcza na budzeniu w tłumach nienawiści wyznaniowej i narodowej ten oczywiście lekceważyć może słowo rozwoju, zapomocą których chce rząd wpływać na wyborców. Jednakże nie wszyscy należą do „tłumów” i nie wszyscy mają na argumenty do rozsądku zmierzające zamknięte uszy. Kto ma uszy na taki głos otwarte, musi uznać, że rząd dużo dobrego dokazał, a to dzięki temu, że nie był rządem „parlamentarnym”, to znaczy od złego parlamentaryzmu uzależnionym. Gdyby rząd obecny był sługą poprzedniego parlamentu, a więc złego parlamentu — nie byłby mógł dzisiaj ani na jeden sukces gospodarczy się powołać. Wyborcy rozsądni i krytyczni, a i takich jest w Polsce spora garść, choć nie większość, muszą stąd wyciągnąć wniosek, że rząd trzeba poprzeć przy wyborach, aczkolwiek nie był on rządem parlamentarnym. Ale i rząd powinien wyciągnąć wniosek — a mianowicie, że nasz zły parlamentaryzm trzeba przebudować, zreorganizować, zreformować. Niezgoda między rządem i społeczeństwem nie może trwać długo, gdyż kryje w sobie zarodki niebezpiecznych konfliktów; a zgodę można będzie osią-

gnąć tylko wtedy, gdy otrzymamy system wyborczy, gwarantujący wybór elity, a nie szumowin społeczeństwa do reprezentacji narodowych.

„Gazeta Warszawska” pisze:

Losy list komunistycznych w Komisjach wyborczych wywołały w prasie dyskusję na temat komunizmu. Istotnie warto się zastanowić już teraz, nie czekając aż wybory ujawnią rozrost bolszewizmu w Polsce, jakie są warunki sprzyjające rozwojowi komunizmu. Bardzo pouczające jest pod tym względem przypomnienie sobie tego, co było w Rosji, bo aczkolwiek zjawiska społeczne w różnych krajach różnie się przedstawiają, to jednak podlegają tym samym prawom powszechnym.

Ci wszyscy, którzy byli świadkami naoczni rewolucji rosyjskiej, pamiętają doskonale, jak szybko się ta rewolucja odbyła, jak rozleciał się nagle cały aparat państwowy, jak nie było żadnych sił, któreby się rewolucyjnemu ruchowi przeciwstawiły. Przyczynę tego zjawiska łatwo wskazać: społeczeństwo rosyjskie nie było zbiorowością organiczną, lecz mechanicznem skupieniem jednostek, utrzymywanem w całości przez rząd i biurokrację. Gdy padł carat, a biurokracja się rozprzegła, wówczas nie pozostało nic, coby naród rosyjski wiązało; grunt dla komunizmu był znakomicie przygotowany, a autorytet Sowietów zastąpił z łatwością autorytet carski. Społeczeństwo rozbite i rozproszkowane nie było zdolne ani do obrony, ani do wyłonienia z siebie władzy i organizacji.

„Epoka” z powodu stanowiska, jakie zajęła komisja parlamentarna długów państwowych na swem posiedzeniu w dniu 21 b. m. pisze, co następuje:

Rząd przygotował na zasadzie dekretu pana Prezydenta Rzeczypospolitej wewnętrzna pożyczkę premjową w kwocie 50 milionów zł., która to pożyczka miała być przeznaczona na akcję budowlaną.

Obowiązujące przepisy prawne, przewidują, że obligacje pożyczek państwowych poza podpisem ministra skarbu winny być zaopatrzone także w podpisy dwóch członków parlamentarnej komisji długów państwowych.

Otóż, na żądanie ministra skarbu udzielenia tych podpisów komisja kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego, większością głosów en-

deków i piastowców, odpowiedziała odmownie.

Skądinąd wiemy o niesłychanych wprost trudnościach, jakie napotkał rząd ze strony p. Trampczyńskiego przy zawieraniu pożyczki stabilizacyjnej.

Wogóle wytworzyła się sytuacja niesamowita, która da się pomyśleć jedynie tylko w atmosferze nieliczącego się z niczem zaciętrzewienia partyjnego.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy o pełnomocnictwach oraz wbrew opinii najwybitniejszych prawników, komisja długów państwowych, a przedewszystkiem prezes komisji p. Trampczyński wyobraził sobie i w tem utwierdzany jest przez klub endecki, że w zakresie polityki kredytowej w jego rękach spoczywać winna władza suwerenna.

Swą suwerenność p. Trampczyński wydedukował z tego, że ustawa o parlamentarnej komisji kontroli długów państwowych zawiera przepis wymagający podpisu dwóch członków komisji na państwowych obligacjach pożyczkowych.

Panowie endecy są przeto zdania, że podpisy mogą być udzielone lub nie być udzielone i że w ten sposób komisja, składająca się z kilku członków naszych ciał ustawodawczych może dyktować swoją wolę rządowi i przekreślić przysługujące panu Lechycydemowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa.

Rozumiemy dobrze, że panowie z klubu endeckiego nie są bynajmniej zainteresowani w rozwoju akcji budowlanej.

Tych panów nie a nic nie obchodzi, czy inteligencja pracująca i rzemieślnicy robotników fabrycznych będą miały dach nad głową.

Nie interesuje tych panów również, że rozpoczęte przez kooperatywy urzędnicze i robotnicze budowle na skutek braku kredytów rządowych zwiększyłyby tylko ilość rumowisk, w które tak obfituje Polska powojenna.

Rozumiemy też dobrze, gdyż mieliśmy tego niezliczone dowody, iż panowie endecy uważają za główne swe zadanie utrudnianie rządowi pracy nad odbudową gospodarczą naszego państwa.

Nie rozumiemy tylko zaślepienia stronnictwa, które uzurpując sobie monopol na państwo, usiłuje jedno cześnie na każdym kroku wyrządzać krzywdy własnemu państwu i własnemu społeczeństwu.

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 33)

Balka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

— Od wczoraj gramy z grubym deficytem, a nowy program możemy dać dopiero za dwa tygodnie.

— Mój dyrektorze! — odparł komik, ziewając. — Patrząc na skaczącego kota, nie troszczę się, czy upadnie na cztery łapy, a spoglądając na ciebie, nie wątpię, iż kiedy mówisz o stratach, to chowasz jeszcze całą flotę ze złotem do tylnej kieszeni od spodni.

Odezwał się ostatni dowodek, więc Sasza wdrapał się z powrotem na ruma, zakłócił go na bieżących i z najwyższą obojętnością popędził go słowami.

— Wio! wio! koniku.

Valmy ruszył ramionami i wyszedł za kulisy. Orkiestra zaczęła już grać uverture, trawestując staroświeckiego krakowiaka. Dyrektor skierował się do swego gabinetu, mimowoli stosując chód do skocznych tempa muzyki. Dobiegły go jeszcze oklaski, które publiczność powitała dekoracje. Wchłoniął z zadowoleniem woń świeżej farby, kurzu, kostiumów, podniecający go zawsze zapach teatralny. Natychmiast jednak zaparł się brwią, przecisnął się

wąskiem przejściem wśród nadchodzących aktorów. W bocznym korytarzu spotkał Tura i Niskiego.

— Zle jest, moi chłopcy! — powtórzył raz jeszcze wzdychając jak ranny lew. — Ostatnia rewja nie udała się. Zbyt wiele wsadziliście w nią głupich dowcipów. Zanałd także reklamujecie siebie i swych przyjaciół. Wszystko ma miarę. Stworzyłem przeciw memu teatrowi klikę literacką, która bawiać go będzie po gazetach.

Poeci spojrzeli na siebie.

— „Dyrektorcio” dziś zdenerwowany — rzekł Niski, uśmiechając się ironicznie z pod binokli.

Tur nakreślił znaczące kółko na czole.

— Powtarzam wam, że wszystko powinno mieć swoją miarę — wrzasnął Valmy. — Żyjemy w dobrych stosunkach. Cenię wasz talent, moi chłopcy, i wasze dowcipy, które po publiczności ślizgają się jak łyżwy. Nie widzę jednak powodu, żebyście przy każdej sposobności udowadniali mi, że jestem idjotą! Za wiele już w moje przedsiębiorstwo wnosicie własnych interesów. To psuje wam wene.

— Nikt ciebie nie chce obrażać, dyrektorciu! — zaopiniował Niski.

— Jesteś kochany, złoty człowiek — dodał szybko Tur. — Znasz się cudownie na dekoracjach, ale są rzeczy, o których nie masz żadnego pojęcia.

— Zapominasz o zaszczycie, jaki czy-

nimy ci, współpracując z tobą — wycedził Niski przez zęby.

— Powinien on cenniejszy być dla ciebie od opinii publiczności — dorzucił Tur bardziej gwałtownie.

Valmy, obłany potokiem słów, machnął ręką. Od dłuższego już czasu ulegał terrorowi autorów, znosił go jednak, gdyż potrzebował ich i wierzył w wartość ich współpracy. Niemniej jednak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Utwory obu poetów odpowiadały jego obecnym upodobaniom artystycznym, sarkastycznym, ironicznym, powierzchownym. Pustka treści i mała wartość moralna nie przerażała go. Uważał, iż doskonale zastąpi je oryginalność formy i dowcip słowa, jak pustkę sceny zapełni i ubarwi wystawność, urozmaicenie dekoracji i biały atlas ciała kobiecych. Człł jednak zawsze doskonale wstrząs tego samego prądu, który podniecał i rozpałał widzów. Wrodzona wrażliwość skóry notowała w nim, jak doskonały seismograf, zmianę w humorach i upodobaniu publiczności. Zdawał sobie sprawę, iż należy dać jej coś nowego, coś bardziej jeszcze niezwykłego od nowoczesności. Jeżeli postęp cywilizacji pozwalał mu wysyłać na scenę artystki, przystrojone tylko koło pasa w strusie pióra, jakie noszą muryzki w społeczeństwach barbarzyńskich, to wydawało mu się chwilami, iż możliwy jest także postęp drugi — przemścić do widzów przez uczucie i

poezję, wzruszyć ich serca, upoić je marmeladą.

Myśl ta wydawała mu się chwilami potworna i zawodna. Ale teraz sam stał pełen niepokoju wobec groźnej tragedji. Było nią: dwadzieścia minut czasu. O tyle minut najbliższa rewja była dotychczas zbyt krótka, a program obecny należało jak najrychlej zdjąć z afisza, nie wolno było mu się zastanawiać i namyślać. Zawadzili pionierzy, przywiezione z muzyk-hallów państwowych. Nie gorsze od nich układali Niski i Tur. Zaostrzona cenzura nakazywała w satyrach politycznych bardziej być ostrożnym. A Valmy nie chciał zwracać się już do swych poetów o dopełnienie nowego programu. Nie chciał z dwóch względów. Najpierw dlatego, iż kosztowało go to zawsze wiele, a następnie i z tej przyczyny, że chciał dać im odczuć swoje niezadowolenie.

Chmurny i pełen złych przeczuć wrócił powoli ze sceny. Po drodze wystąpił do widowni po „pana — inżyniera”. Pod nazwą tą „ogólnie już znaną, krył się Rosół, stały obecnie bywalec teatru na gratisowym pierwszym miejscu, nie opuszczający ani jednego przedstawienia i nie pozostawiający właścicielowi „Cmny” ani jednego dnia wolnego by ów mógł uwolnić się z pod jego oszalałającego wpływu

(C. d. n.).

Manja twórcza i antyteizm.

(Odczyt prof. Tadeusza Zielińskiego. Część II.: Mickiewicz, Mahomet, Lukrecy).

Nawiązując do pierwszej prelekcji, zastrzegł się prof. Zieliński, że zestawienie Mickiewicza z Nietschem i Dostojewskim nie oznacza bynajmniej zrównania go z nimi na płaszczyźnie patologicznej. Mickiewicz organizacją patologiczną nie był. Ale i on przeżywał ekstazy, podobne tym, które starożytni określali mianem szalu, tylko przeżywał je z pełną świadomością i od jego woli zależało, by się w tych stanach utrzymać. Były to chwile wieszczce, słynnych improwizacji, z których najdłuższą jest tragedia o Samuelu Zborowskim, a najpiękniejszą wielką improwizacja w trzeciej części Dziadów. Bezpośrednio po tych uniesieniach następował moment głębokiej prostrąki, wyczerpania sił fizycznych i umysłowych.

Wspólną cechą wszystkich improwizacji jest wrażenie lotu. Jest to stan patologiczny. Idea lotu przybiera charakter etyczny, np. w malej improwizacji (poeta porównywał siebie do orła), a charakter ten zarysowuje się najwyraźniej w improwizacji wielkiej, kiedy poeta dolata aż tam, gdzie graniczą Stwórca i natura. Widzimy jak manja twórcza zmienia charakter człowieka: zjawia się niezwykle u Mickiewicza znamienne eyczne pychy. Wraz z nią występuje moment antyteizmu: Mickiewicz, nie negując istnienia Boga, walczy z nim, jak równy z równym i staje ponad prawem moralnym. Bóg jest tu aspektem metafizycznym, a prawo moralne — aspektem etycznym. Gdy Konrad, wołając „Tyś nie Ojcem świata...” urywa zdanie, zachodzi przełom. Poea popada w depresję. Ten sam objaw chorobowy, który częściej i w silniejszym stopniu, wyraża się u Dostojewskiego i który unicestwił twórczość autora „Zaratustry”. Wiemy z wielokrotnych relacji, że ten depresji towarzyszyła u Mickiewicza stale mniejsza lub większa reakcja fizyczna (osłabienie, zaćmienie, a nawet utrata przytomności, zobrazowana zresztą w poemacie w upadku Konrada).

Wybitnie patologiczną postacią jest Mahomet, prorok. (Wedle Platona szal proroczy, apoliński, pozostawał w związku z szalem Muzy. W języku polskim pojęcie wieszczce odpowiada od czasów romantyzmu pojęciu poety). Manja prorocza Mahometa, wyrosła na tle epileptycznym (był on „opętany przez ducha”) wyraża się dwa razy w idei lotu. Archanioł Gabriel unosi Mahometa poprzez siedm nieb przed tron Boga. Z tą ideą łączy się, znana także Mickiewiczowi w chwilach ekstazy wieszczce, idea względności czasu („władza Allacha nad czasem”), który może wydłużyć w wieczność. Antyteizm Mahometa przybiera odrębną formę: wieszcz, prorok, wierzy w Boga i godzi się z opatrnością, ale sam stawia sobie najbliższą bóstwa i otrzymuje odeń władzę nie tylko nad ludźmi, lecz i nad światem duchów. Stąd krok tylko do ziemskiej władzy nad przyrodą. Następnie prorok, ustanawiając dany od Boga kodeks moralny, sam mu nie podlega. Ten immoralizm Mahometa dla własnego użytku ograniczał się do stosunków płciowych: mianowicie muzułmanin mógł mieć co najwyżej cztery żony; Mahometowi udzielił Allah dyspensy od tego zakazu.

Poea rzymski Lukrecy pozostawił w swoich pismach wyraźne ślady manji. Lukrecy popadł w obłęd skutkiem wypicia napoju miłosnego. Te wiadomości podają nam wiarygodne źródła; powtarza ją za Swetoniuszem św. Hieronim. Twórczość tego autora biegnie podwójnym korytem i znaczą się kontrastami. Lukrecy nie był ateuszem; był epikurejczykiem.

Epikureizm uznawał bóstwa, ale wygnał je ze świata i odebrał im władzę nad ludźmi. Wobec takiego stanu rzeczy lukrecjuszowe protesty przeciwko religii stają się czemś niezrozumiałym, nielogicznym. Antyteizm Lukreczego

przyobleka się w kształt samoubóstwienia: poeta mieni się być Bogiem.

Po analizie opisanych tu rodzajów manji twórczej powrócił Zieliński do swego założenia: każda jednostka wchodzi w życie z pewnym zasobem kapitału duchowego. Jednostka normalna korzysta z odsetek tego kapitału. Akt twórczy indywidualności genialnej jest włamaniem się do skarbcza, jest

naruszeniem tych bogactw, i mści się na niej nieublaganie, zubożając ją i niszcząc pełnię jej władz psychicznych.

Ale widowisko szalu twórczego jest tak potężnie piękne w swej grozie, że trwoga przed zemstą sił nieznanych nie zdoła powstrzymać ciekawych od uchylecia rąbka świętej tajemnicy.

Jan Zafradnik.

Regionalizm a „krajowość”.

Zrozumienie znaczenia wartości idei regionalistycznej w społeczeństwie naszym staje się coraz silniejszym, znajdując oddźwięk zarówno w usiłowaniach poszczególnych jednostek (np. w monografiach poszczególnych parafii, wsi i miast, jak ostatnio ks. Bastrykowski monografia parafii Jankowice Kościelne w Sandomierszczyźnie), jak i w akcji zbiorowej, w wydawnictwach (np. kronika powiatu rohatyńskiego), wreszcie w pismach periodycznych. Ostatnio ogłoszone zarządzenia władz o „regionalizmie w województwach” dowodzą, że również i czynniki rządowe do idei regionalistycznej przykładają dużą wagę.

Wśród wydawnictw o charakterze regionalistycznym, ukazywać się zaczął w Wilnie ub. r. starannie i bogato wydawany periodyk pt. „Źródła mocy”, „czasopismo krajowe poświęcone kulturze regionalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Samo określenie tego pisma, jako „czasopisma krajowego”, mającego się zająć odrębnościami kulturalnymi b. Ks. Litewskiego (którego duży procent nie znajduje się przecież w granicach państwa polskiego) nasuwać musi zastrzeżenia i obawy, czy owa „krajowość”, z którą redakcja utożsamia regionalizm, odpowiada istotnie pojęciu regionalizmu zachodnio-europejskiego, a w szczególności polskiego.

W kolebce idei regionalistycznej, we Francji, chodziło o wzmocnienie swoistych odrębności kulturalnych, jak obyczaju, sztuki ludowej, pieśni, literatury, wzbogacających ogólnofrancuską kulturę narodową w prowincjach poszczególnych, jak Burgundii, Szampanii, Prowancji, które jednak bynajmniej nie stanowiły i nie stanowią jednolitej, odpowiadających pojęciu „kraju”, tj. obszaru, posiadającego jakieś odrębne od całości ambicje i tendencje rozwojowe kulturalno-polityczne. Decentralizm regionalistyczny nie miał i nie ma tam nic wspólnego z dążnościami odśrodkowymi od macierzy, przeciwnie, rozwój i kształcenie odrębności kulturalnych poszczególnych regionów, służy tam wyłącznie i związany jest organicznie z centralną kulturą narodową francuską, stanowiąc jej i tylko jej „źródła mocy”.

Tymczasem to, co od dłuższego czasu określa się w Wileńszczyźnie mianem „krajowości”, „ruchu krajowego”, nie ma zgoła nic wspólnego z powyższym pojęciem regionalizmu. Ruch ten wytknął sobie bowiem jako główny programowy cel wywalczenie autonomii terytorialnej dla ziem północno-wschodnich Rzplitej, tj. dla terenu, obejmującego województwo wileńskie, nowogródzkie, część poleskiego i białostockiego. Ten teren autonomiczny miałby z państwem polskim pozostawać tylko w luźnej łączności, jako — zdaniem ideologów „ruchu krajowego” — posiadający odrębną od reszty Rzeczypospolitej treść geopolityczną. Tej ideologii służy dziś prasa wileńska, zbliżona politycznie do kół rządzących, jak „Przegląd Wileński”, „Kurier Wileński” (żądające sejmiku autonomicznego w Wilnie), „Słowo” monarchistyczne. W związku z tą „krajowością” widoczne są usiłowania wskrzeszenia ambicji historycznych, mówiących o

„stolicy wielkich książąt litewskich”, o „Wielkiej Litwie”, o „krwi litewskiej, płynącej w żyłach tutejszych Polaków”. Na czele ruchu „krajowego” stoi p. Abramowski, „pół-Polak” autoramentu wschodniego, ongiś żarliwy propagator tzw. „Litwy Środkowej”. Niedawno zaś dwa lewicowe stronnictwa „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” połączyły się na terenie Wileńszczyzny w „Krajowe Stronnictwo Chłopskie”, które przy wyborach występuje z programem specjalnych interesów ziem dawnego W. Księstwa Litewskiego.

Tak pojęta „krajowość” najoczywściej nie ma nic wspólnego z regionalizmem. Pokutuje w niej duch koncepcji jagiellońskiej w państwie, które dzisiaj na zupełnie odmiennych zasadach zostało zorganizowane i organizować się musi po linii jak największej spójności wewnętrznej, jako państwo narodowe a nie narodowościowe.

Rzecz jasna, że w myśl wyodrębnienia, na razie pojęciowego, „kraju” w państwo i zadania regionalizmu — według „Źródeł mocy” — wytyczyć sobie muszą dwie drogi rozwojowe. Pierwsza dotyczy jednego z dwóch obszarów dawnej Rzeczypospolitej — ziem b. W. Ks. Litewskiego, druga ziem Polski etnograficznej. Dla ziem b. W. Ks. Litewskiego stawia ten „krajowy” regionalizm zadanie skupiania dokoła Wilna sił żywotnych kraju i wytwarzania z odmiennych pierwiastków narodowościowych syntezy kultury — niestety nie polskiej — ale... krajowej. Dla rozwoju zaś regionalizmu ziem Polski centralnej „potrzeba pielęgnowania właściwości etniczno-ludowych Sandomierszczyzny, Podhala, Kujaw, Huculszczyzny itd., tego regionalizmu cząstkowego, dla którego kwestą dalszego bytu jest racjonalnie przeprowadzona opieka nad wzmocnieniem cech swoistych i odrębnych tych zakątków”.

Na określenie zadań regionalizmu Polski centralnej zgodzić się można całkowicie, pokrywa się ono zupełnie z istotą tego ruchu, który ma być „źródłem mocy” dla idei państwa narodowego, pojętej jako organiczna całość i jedność.

Natomiast postulaty, jakie „Źródła mocy” wykreślają „krajowemu” regionalizmowi Wileńszczyzny są fałszywe a w każdym razie mętne. Wileńszczyzna bowiem nie tworzy w państwie polskim jakiejś odrębnej, zamkniętej całości w sobie, której mają być podporządkowane i ze względu na którą mają być organizowane odcienie regionalizmu na jej terenie w jakaś sztuczna, nienaturalna „synteza kultury krajowej”. Wileńszczyzna jest częścią organiczną „zakątkiem”, wedle określenia „Źródeł mocy”, państwa polskiego i regionalizmu tej, tak samo „cząstkowe”, jak regionalizm Kujaw, Podhala, Huculszczyzny, Wołynia itd., mają i muszą, tak samo jak tamte, służyć wyłącznie ożywianiu i bogaceniu jednej, naczelnej, jako organizmu jednolitej kultury narodowej polskiej, tego wiecznie żywego źródła mocy, potęgi i wielkości państwa polskiego.

Takie określenie zadań regionalizmu Wileńszczyzny jest jedynie trafne, zgodne z rzeczywistymi celami i drogami

rozwojowymi odrodzonego państwa. Życzyć gorąco należy, ażeby redaktorowie pięknego wydawnictwa wileńskiego po linii tych zadań ważną swą pracę rozwijali, by pielęgnowane przez nich odrębności regionalne Wileńszczyzny weszły w orbitę celów i zadań regionalizmu „cząstkowego”. Będzie to i jaśniej i prościej i... bezpieczniej.

J. M.

KAWA RIEDLA

„Wydawnictwa Państwowe”

W numerze 17 Dziennika Ustaw z 21 lutego 1928 r., ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o statucie przedsiębiorstwa „Wydawnictwa Państwowe”.

Statut „Wydawnictw Państwowych” postanawia skromnie w § 1: „istniejące przy Prezisie Rady Ministrów przedsiębiorstwo pod firmą „Monitor Polski, dziennik rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” przekształca się na przedsiębiorstwo pod nazwą „Wydawnictwa Państwowe”, stanowiące odrębną jednostkę gospodarczą i oparte na zasadach handlowych. W rzeczywistości jednak „przekształcenie” to jest stworzeniem rządowej prasy politycznej w miejsce dotychczas istniejącego rządowego dziennika, zamieszczającego komunikaty urzędowe, obwieszczenia i zarządzenia i płatne ogłoszenia prywatnych osób, wymagane przez przepisy prawne.

„Wydawnictwa Państwowe” obejmują „Monitor Polski”, „Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego”, „Gazetę Lwowską” oraz inne gazety urzędowe w miejscowościach wskazanych przez Prezesa Rady Ministrów.

„Gazeta Lwowska” i inne powstałe mające tego rodzaju wydawnictwa mają według § 2 statutu zamieszczać lokalny materiał urzędowy, ogłoszenia płatne, wymagane przez ustawy — a pozatem „obiektywnie informować społeczeństwo o sprawach państwowych i działalności władz państwowych, orientować opinię publiczną w dziedzinie ważniejszych zagadnień narodowych i społecznych. Wreszcie podawać one będą materiał ogólnodostępny: polityczny, ekonomiczny, kulturalny”.

Obok więc prasy nieoficjalnie rządowej jak „Głos Prawdy”, „Epoka” i innych częściowo wspomaganych przez rząd, będzie prasa oficjalna utrzymywana jawnie z funduszy budżetowych „Wydawnictwa Państwowe” będą oczywiście wolne od podatków państwowych, opłat stemplowych przy ukonstytuowaniu i korzystać będą ze wszelkich innych ulg i udogodnień przyznanych przedsiębiorstwom państwowym.

NADESKANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



HERBATA
RIEDLA
LWÓW-RUTOWSKIEGO L. 3.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Pieśni Friemanna.

Pisząc w swoim czasie o twórczości Witolda Friemanna wyraźnie zaznaczyłem, że twórczość ta jest jeszcze stosunkowo mało znana ogółowi. Dzieła tego kompozytora są wprowadzane coraz częściej wykonywane na estradzie koncertowej i to nie tylko u nas, ale i zagranicą, stanowią jednak one zaledwie znikomą część ogólniej nadzwyczaj bogatej i wszechstronnej twórczości W. Friemanna. Przeważna ilość jego dzieł pozostaje niestety dotychczas w manuskryptach, co naturalnie utrudnia ich dokładne poznanie. Z tem więc silniejszym uznaniem należy powitać przedsięwzięcie firmy G. Seyfarth we Lwowie, której staraniem pojawiły się Witolda Friemanna Cztery Pieśni na głos solowy z tow. fortepianu. Fakt ten świadczy bardzo pochlebnie o działalności wymienionej firmy, która w wydawnictwach swych uwzględnia prawie wyłącznie twórczość polską i coraz bardziej rozszerza zakres swego działania.

Cztery pieśni W. Friemanna napisane są do słów Kazimierza Tetmajera, powstały zaś w r. 1913, piętnaście więc lat musiały czekać na swe wydanie! Od tego czasu powstały cały szereg dalszych utworów, oraz wiele cykli pieśni. Każdy zaś cykl zadziwia bajecznym rozwojem twórczego talentu, każdy porusza szczerością natchnienia, oraz imponuje szczegółami techniki kompozytorskiej.

W. Friemann zachowuje racjonalną ekonomję w użyciu środków technicznych i zastosowuje je umiejętnie do rodzaju danego tematu. Przykłady mogą być właśnie wymienione cztery pieśni. Kompozytor podporządkował romantyzmowi poezji charakter barw harmonicznych, które możnaby również określić mianem „romantycznych”. Najdobitniej świadczy o tem ostrożne użycie dysonansu i utrzymanie wyraźnej tonalności, co równocześnie nie świadczy bynajmniej o charakterze konserwatywnym, lecz stanowi dowód wnikliwego uwzględnienia właściwości tekstu, który decyduje o wyborze tych, a nie innych środków wyrazu artystycznego.

Na szczególną uwagę zasługuje polifoniczne opracowanie pieśni. Niema tam zawitych łamięłówek kontrapunktycznych, przeładowania zbędnym balastem, lecz miejsce tego zajmuje wysoka przejrzystość. Kompozytor operuje często skrótami polifonicznymi i zaznacza subtelnie spłoty poszczególnych głosów. Dlatego też opracowanie fortepianowe jest nadzwyczaj

interesujące, równocześnie zaś jasne i wysoce artystyczne. Wszystko jest uzasadnione i logiczne, niema rozbieżności, ani nagromadzenia zbędnych efektów.

Pieśni te: „Pamiętam ciche, jasne, złote dni”, „Wykołysałem Cię wśród fal”, „Marzenie” i „Oczy” stanowią będą na pewno wdzięczne pole popisu śpiewaków, a to nie tylko z powodu ich wartości artystycznej, ale i dla zalet ściśle wokalnych. Kompozytor zna doskonale głos ludzki, wie czego może od niego się domagać i dlatego też pi-

sze „wokalnie”. Pieśni te są tak piękne, przepojone tak szczerem uczuciem i poezją, że pojawienie ich powitać należy z prawdziwą radością.

Przekład na język niemiecki podjął się p. Lorenz Scherlag, który też wywiązał się z tego trudnego zadania bardzo umiejętnie i artystycznie.

Strona zewnętrzna jest b. staranna. Okładka gustowna, a skromna, druk wyraźny. Trzeba zaś zaznaczyć, że pieśni te były sztychowane w kraju (Akord - Kraków).

Adam Milscha.

Sztuka polska w Wiedniu.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.”)

Wiedeń w lutym.

Z telegramów wiemy już napewno czy elnicy „Słowa Polskiego” w jak uroczysty sposób odbyło się otwarcie wystawy polskiej w „Secesji”. Dodając tylko należy, że tak gorącego przyjęcia, jakie zgotowano artystom polskim dawno nie pamiętano. Już w przeddzień otwarcia niemal wszystkie większe pisma poświęciły faktowi temu dłuższe artykuły, witając polską plastykę i jej przedstawicieli i wyrażając radość, że Wiedeń może ich gościć.

Na ogół trzeba przyznać, że krytyka tutejsza bardzo trafnie oceniła dorobek twórczy Polaków, dopatrując się w rozwoju plastyki naszej dalszego ciągu tej ekspansji, która nie pozwoliła nam utonąć w zalewie trójzaborowego ucisku, a dziś w wolnej już Polsce rozwija niezmiernie żywą i tak różnorodną działalność. Niektóre dzieła spotkały się z entuzjastyczną oceną, a o całości wystawy jednomyślnie wyrażano się, że stoi na wysokim poziomie, „odpowiadającym powadze wielkiego państwa, które sztukę swoją kocha, ceni i popiera”. Znany krytyk H. Menkes pisał: „Es ist eine fast verwirrende Fülle von Stilarten und künstlerischen Formulierungen in dieser noch eindrucksvollen Ausstellung. Vor allem ein Reichtum an ausserordentlichen Begabungen und eine respektable Höhe der künstlerischen Kultur und der artistischen Haltung. Ueberall jedoch schlaegt in Schwung und farbigem Ausdruck das jetzt lebensfreudigere aber auch auf Vertiefung bedachte siawische Temperament durch”. Słowa te świadczą istotnie o dość dużym zrozumieniu naszych zamierzeń artystycznych, jak również i inne, liczne głosy prasy.

Wystawa obejmująca obrazy, rzeźby i tkaniny, ilościowo nie jest imponująca, bo zawiera tylko 191 eksponatów,

ale dobór materiału jest świetny i ułożony w ten sposób, że można wyrobić sobie pojęcie o tem, co na tem polu w Polsce współczesnej się dokonuje. Reprezentowane są wszystkie kierunki — wyeliminowano tylko miernoty. Naturalnie, że pomimo wszystko wystawa ta nie może dać całokształtu polskiej twórczości plastycznej w jej pełnym obrazie, bo na to potrzebaby dłuższego przygotowania, a przedewszystkiem lokalu o wiele obszerniejszego, zresztą miała ona na celu pokazanie niejako fragmentu tej twórczości, pewnego jeśli można tak powiedzieć skrótu tylko — ale zrobiono to istotnie dobrze i w ten sposób, że chlubę przynosi ta wystawa inicjatorom i aranżerom. Szkoda tylko, że nie dało się pomieścić na tej wystawie w większej ilości grafiki polskiej, która, mało znana na tym terenie, byłaby wysokim swym poziomem zaimponowała cudzoziemcom.

Świetnym wprowadzeniem na wystawę jest wstęp do katalogu, napisany zwięźle, treściwie a jasno przez doc. Trelera, który, po przypomnieniu, iż polscy artyści nie są „obcymi” na terenie wiedeńskim, a przedewszystkiem w „Secesji”, boć przecież tytuł ich należało do tego zrzeszenia — podaje najważniejsze szczegóły o poszczególnych grupach i omawia syntetycznie prądy i idee współczesnej plastyki polskiej. Katalog ten ilustrowany jest kilkudziesięcioma reprodukcjami obrazów i rzeźb, odbitych czysto na kredowym, wykwinnym papierze.

W ładnych salach „Secesji” materiał polski wygląda wspaniale — zwłaszcza dzieła artystów grupujących się w „Sztuce”, zwracają na siebie uwagę, tem więcej, że artyści ci są na gruncie wiedeńskim znani i wysoko cenieni. Dużo uznania zdobył sobie również „Rytm”, „Wileńskie Tow. Artystów

Plastyków”, poznańska „Plastyka” i „Jednoróg” z najciekawszymi reprezentantami: Rubczakiem i Fedkowiczem. Uzupełnieniem wystawy są kilimy z pracowni: „Ład” (Warszawa), „Warsztaty kilimiarskie” (Zakopane) i „Kilim” (Kraków).

Od otwarcia wystawy panuje wielki ruch w „Secesji”, codziennie przewija się mnóstwo osób, przeważnie przejeźdźni, których obecnie jest w Wiedniu bardzo wiele. Rozpoczęły się już również zakupy, tak, że wiele z wystawionych dzieł znajdzie nabywców.

Fakti urządzenia wystawy tej w Wiedniu będzie miał duże znaczenie nie tylko propagandowe dla naszej żywotności artystycznej, ale również i pod tym względem, że wielkie firmy wiedeńskie zainteresowały się naszymi wyrobami kilimiarskimi i mają poczynić zamówienia. Z powodu niewielkiej odległości od Krakowa i dobrych połączeń kolejowych, może niedługo dzieła sztuki lub przemysłu artystycznego znaleźć tam w przyszłości rynek zbytu.

Życzyćby sobie należało, by wystawa taka mogła jak najspieszniej być urządzona w Berlinie, lub w innych miastach Rzeszy niemieckiej, gdzie sto sunkowo mało nas znają i... ciągle jeszcze źle przedstawiają. Polska sztuka współczesna nie tylko nie ustępuje niemieckiej, ale niejedenkrotnie ją przewyższa świeżością i wencją i rozmachem zamierzeń twórczych.

Artur Schroeder.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
MAKATY BULZACKIE, KIL MY
nol ca **Piotr Nuzikowski**
Lwów, ul. Szajnoch 2. n776

NASIONA doborowej jakości
CEBULKI i KŁOSZKA kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze
poleca n1344
HODOWLA i SKŁAD NASION
BRACIA HOSER
w Warszawie, Jerozolimska 43,
tel. 5-81.
— Firma istnieje od 1818 r. —

W. BLASCO IBANEZ.

2)

Od wielkiego księcia do bolszewickiego ajenta.

(Przekład Jadwigi Osberger - Gutkowskiej)

Ale ruina wznaga się jak powódź, porywająca wreszcie przedmioty najsolidniejsze, pozornie najmocniej utrwalone. Olga prowadziła, zdawało się, nieustanną walkę z losem. Wydobywała ze skrytek nowe klejnoty po to, by w krótkim czasie zniknęły, porwane prądem niepowodzenia... Po pierwszych bowiem miesiącach rozsądki od dała się grze z błędną wiarą i mnóstwem przesadnych obliczeń i magicznych kombinacji, mających ujarzmić los.

W czasach swych tryumfów grała na pokaz, aby ściągnąć ku sobie podziw publiczności, gdy nie mogła już tańczyć na scenach Riwiery. Cóż mogła jej dać gra, czegoby nie ofiarował Cyryl Mikołajewicz!... Teraz jednak grzła, aby wygrać.

Jak wszyscy ludzie, przyzwyczajeni do wydawania pieniędzy bez rachunku i miary, wyobrażała sobie, że powinny one napływać posłusznie za najmiej-

szym wysiłkiem jej woli, podobne do osób dobrze wychowanych, które nie mogą odwracać się od dawnych znajomych. Pieniądze zaś uciekały z rąk jakgdyby nie znały jej wcale. Niekiedy powracały w drobnych ilościach, lecz perfidnie, jakgdyby dla przygotowania gwałtowniejszej ucieczki i panicznego popłochu wielkiej przegranej.

Co miesiąca żegnała odchodzącą bez powrotnie kole, bransoletkę lub parę kolczyków cennych, jak ze skarba malaradzy, które wszyscy widzieli w jej małych, przejrzystych uszach, sztucznie zaróżowionych.

Przed ludźmi, którzy otaczali ją w kasynie, udawała, że nie przywiązuje żadnej wagi do tych strąt nieustannych. Było to zwykłe „niepowodzenie”, jakgdyby wielki książę żył jeszcze na Riwiery.

Gdy powracała do swej bogatej willi późną nocą, niemal o świcie, wychodziła na taras przed swoją sypialnią i patrzyła na rozciągający się w jej stóp ogród z ciemnym tłumem drzew uspiołych i ocembrowaniem sadzawek, w których czarnej wodzie kąpały się gwiazdy. Poczem podnosząc oczy patrzyła na morze, wpatrywała się w niepokojący bezmiar, w który on odszedł na zawsze, otoczony majestatem umierającego boga, zabierając szczęście ze sobą.

Teraz gdy była zupełnie sama, twarz jej gładka jak oblicze posagu, wypolerowana sztuczną młodością, mogła odzwierciedlać bez obawy uczucia wewnętrzne. Dwie lzy spływały powoli z oczu, lzy czarne od barwlika rzes i błękitnego cienia, zdobiącego powieki.

— Ah, gdzie te czasy! — wzdychała. Kiki!... Ktoby był przypuszczał, że to stanie się to wszystko, co dzieje się teraz!...

II.

Za ostatnich lat cesarstwa uważana była za sławę narodową. Pisarze rosyjscy wywierali wówczas wpływ na literatury wszystkich krajów, nazwiska muzyków figurowały na wszystkich programach koncertowych, zaś balety rosyjskie wprowadziły odżywczy przewrót w dziedzinę sztuki scenicznej.

Bałabanowa była najpierwszą tancerką w swoim kraju. Dyrektor teatrów cesarskich pozwalał jej jedynie na krótkie i rzadkie wyjazdy zagranicę. Olsniwający talent ten należał do ojczyzny, a raczej do dworu cesarskiego.

Zdawało się, że tańczona unoszona jakąś tajemniczą siłą, obcą wszelkiemu prawom grawitacji. Odrywała się od ziemi, unosiła w powietrze, jakgdyby była utkana z mgły jakiejś; wyzwolona z więzów ziemskich fruwała z jednego końca sceny w drugi zwinnymi skoka-

mi, podobnymi do lotu. Wzbudzała u mężczyzn miłość połączoną z mistycyzmem, jakgdyby należała do rasy odrębnej, wyższej niż rasa ludzka. Odtwarzała w realnym życiu bezcielesne istnienie sylfid i innych stworzeń nieuchwytnych, opisywanych przez kabalistów oór powietrza czy ognia, które w średniowieczu zjednoczyły się z ludźmi.

Urok pełnej wdzięku lekkości oddziaływał nawet na cara i wspaniały pałac w centrum Petersburga stał się dla słynnej tancerki pamiątką kaprysu, który dworacy określili mianem „artystycznego”.

Cesarzowa zainteresowała się Olga i zaszczyliła ją zazdrośną niechęcią a inne dany dworu naśladowały to uczucie. Były to wielkie księżne lub zwykłe księżne milionerki, które pragnęły podbić serce władcy raczej dla zadowolenia ambicji niż miłosnego pragnienia.

Głucha nieprzyjaźń tych kobiet sprawiała przyjemność Bałabanowej i drażniła ją jednocześnie. Doszła do tego, że przestała rozpoznawać wartość rzeczy. Rozrzutność wspaniałego dworu, który nigdy liczyć nie umiał, chciała, zdawało się, przyniesić ją nieustannymi podarunkami. Poza tem Olga posiadała wielkie wpływy polityczne u ministrów cesarskich i osobistości dworskich.

(C. d. n.).

Zaklęcia i skargi „Dilo”, „Chwili” i „Dziennika Ludowego”.

W jednym z ostatnich numerów „Dilo” biada nad unieważnieniem partyjnych list ukraińskich z formalnych przyczyn. I tak w okręgu rzeszowskim złożono komisji listę nr. 18 z podpisami umieszczonymi na dwóch złepionych arkuszach. (na pierwszym 46, na drugim 35 podpisów). Po siedmiu dniach (zamiast po trzech) pełno mocnik listy otrzymał wezwanie, by osoby podpisane na drugim arkuszu złożyły deklarację, że kładąc podpisy wiedziały o tem, że podpisują listę nr. 18. Ta decyzja komisji była dla „ukraińców” wielką niespodzianką:

„By wypełnić to żądanie, trzeba było pokonać bezmiar trudności, gdyż podpisujący listę są rozrzucony po oddalonych od centrum miejscowościach, inni znowuż (kucy, jarosławscy i leżajscy) chwilowo wylechali w swoich sprawach”.

Pełnomocnik listy zwrócił się więc do przewodniczącego komisji z pytaniem, czy deklarację mają podpisać wszyscy ci, których podpisy są na drugim arkuszu. Odpowiedziano mu, że tylko tyle osób, ile brakuje na pierwszym arkuszu do przepisanej liczby 50. Dostarczył więc deklarację, podpisaną przez 20 osób, lecz wkrótce otrzymał decyzję, że komisja uwzględniła tylko podpisy z pierwszego arkusza, z czego jeszcze 6 unieważniła. Wobec tego listę wskutek niedostatecznej liczby podpisów unieważniono.

Dalej skarży się „Dilo” na podobny wypadek w Kowlu:

„Miedzy podpisami pod zgłoszona lista (mniejszości narodowych — przyp. red.) było kilkanaście podpisów żydowskich. Natychmiast na żydów, którzy podpisali zgłoszenie listy spadły grube kary pieniężne (do 300 zł.) za różne przewinienia, różne motywowane. Równocześnie ukaranym doradzono odwołać swoje podpisy. I rzeczywiście 15 żydowskich sygnatorów listy odwołało swoje podpisy, ale zaraz na drugi dzień 12 z nich, nie zważając na nałożoną karę, unieważniło swoje odwołanie, przyłączając się do listy. Lecz tego drugiego odwołania komisja nie przyjęła do wiadomości i — listę unieważniono z powodu niedostatecznej ilości wymaganych podpisów.

We wczorajszym artykule wstępnym wywozi „Dilo”, że dostateczną ilość podpisów pod zgłoszeniem jest nieistotną formalnością i wzywa swoich zwolenników w rzeszowskim i kowelskim okręgu, by mimo unieważnienia list głosowali „na 18-tkę” na listę Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia, która jest równocześnie listą niepolitycznych narodów. Wielka liczba głosów będzie bowiem, jak sobie obiecuje „Dilo” — podstawą do unieważnienia aktu wyborczego w tych okręgach i rozpisanie nowych wyborów.

Prócz skarg na komisję wyborczą ma „Dilo” z okazji przygotowań do „naszego egzaminu dojrzałości” — jak nazywa wybory — szereg innych pretensyj.

„Widzimy — pisze w innym numerze „Dilo” — jak nasi przeciwnicy (sc. Polacy — przyp. red.) rozwijają żywą działalność... jak wszelkimi sposobami starają się złowić wyborców w swoje sieci, byle tylko pofatyszować wole narodu, by gwałtem zagarnąć tym czy innym sposobem ukraińskie mandaty”.

„Po całym ukraińskim terytorium pod Polską jak wściekły uganiają wyborcze hieny, dezorientują wyborców, obiecują złote góry, grożą, straszą, terroryzują. Wszystkie środki są dla nich dobre, gdy prowadzą do celu. A równocześnie nasza uświadamiająca (czytaj: separatystyczna — przyp. red.) praca napotyka na nieprawdopodobne przeszkody. Cała przorządowa

machina pracuje przeciw nam. Agitacja za przorządową „jedynką” przybiera rozmiary apokaliptyczne.

Stąd apel „Dilo” do inteligencji, by ta zdobyła się w ostatnim tygodniu przed wyborami na „wielką ofiarną i poświęcenie, maximum zainteresowania, rozumu i energii”, boć idzie stawka nie o byle co:

„Przecież tu nostra res agitur, przecież tu „waży się cały los olbrzymiej wojny” — mówiąc słowami Franki — przecież taki czy inny wynik wyborów będzie mieć olbrzymi wpływ na dalszy rozwój wypadków, przecież z niego wyciągną wnioski nie tylko my i nasi przeciwnicy, ale cały świat”.

Miejscowy organ sjonistyczny „Chwila” domaga się od bloku współpracy z rządem, aby wypowiedział się jasno o swym stosunku do mniejszości narodowych, a zwłaszcza do żydów. „Frazes o równouprawnieniu, wszystkich obywateli” nie wystarcza „Chwili”. Żąda arogancko odpowiedzi kategorycznej na pytania:

„Dlaczego w ostatnim czasie, tak samo jak przedtem, wyłącza się żydów od udziału w reformie rolnej? Dlaczego dotychczas nie spełniono całego szeregu postulatów żydowskich, których słuszność i nagłość uznał nawet rząd Chięno - Piasta?

Dlaczego wydatki budżetu państwowego dla ludności żydowskiej jako takiej nawet w ostatnich dwóch latach urągają wszelkim zasadom sprawiedliwości i równouprawnienia? Dlaczego dotychczas nie wdrożono żadnych kroków, by wprowadzić w życie postanowienia konstytucji, zawarte w artykułach 108, 109 i 119 w sprawie subwencjonowania szkół żydowskich i przyznania ludności żydowskiej pewnych praw kulturalnych”.

W dalszym ciągu oświadcza arogancko „Chwila”, że społeczeństwo polskie a zwłaszcza ta część, która hasła sanacji wypisała na swoim sztandarze:

„raz wreszcie powinna pogodzić się z myślą.

że ludność żydowska ma własne swoje interesy, które się doskonale godzą ze 100-procentowym patriotyzmem państwowym, ale nie pokrywają z interesami i postulatami ekonomicznymi i kulturalnymi tego, czy innego narodu, że ludność żydowska zastępstwo swoich interesów gospodarczych i społecznych, politycznych i kulturalnych chce i z natury rzeczy musi powierzyć swoim własnym reprezentantom.

„Dziennik Ludowy” w dalszym ciągu znęca się nad prof. Tokarskim licząc, że odebranymi „jedynką” głosami uratuje mandat p. Hausnera. Organ PPS, odcelty od pracujących mas ludowych” ruchem komunistycznym i własną swą ideową dekadencją, doktrynerstwem liberalnym i obrzydliwym filosemityzmem, zaznacza „jedynkę”, że przejęła „od endecko-klerikalnej prawicy wszystkie jej niewybredne metody walki i powłada:

„Podobnie jak endecja hasłami katolicyzmu, szafuje „sanacja” hasłami antypartyjnymi i „wszechstanowieniami” wążąc z nimi kwestie bytu lub katastrofy Rzplitej... Ta „wszechstanowienność” to stare oszustwo endeckie, skwanawie podchwyczone przez „blok bezpartyjny”. — Zamiecha się jednak cele istotne! Wszak „sanacja” zekwestjonowała ustrój demokratyczny Republiki! — Przecież posiada w zanadrzu projekty unieszkodzenia parlamentarizmu, wszak forsuje kandydatury ludzi i stronników dających do monarchistycznego przewrotu, wrogów demokratycznego prawa wyborczego”.

Pepesowcy pensionariusze prawa wyborczego i parlamentarizmu wszystkim i wszystkim gotowi wybaczyc, prócz dążenia do zniesienia ustroju parlamentarnego, demo - liberalnego, gdyż ten jest podstawą ich bytu i demagogicznego rzemiosła.

Wiadomości bieżące.

26

Luty

1928

Niedziela

Zygfr. b. i Wikt.

Miro Aleksandra

Wschód słońca 6:29

Zachód 17:18

TEATR WIELKI.

Niedziela 26 bm. o godz. 3.30 popoł. „Czu-purek”.

Niedziela 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Straszny Dwór”.

Poniedziałek 27 bm. „Straszny Dwór”.

Wtorek 28 bm. „Zamaryt Gród”, opera Korngolda — premiera.

Sroda 29 bm. „Gra miłości i śmierci”, dramat Rollanda — premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 26 bm. o godz. 3.30 pop. „Niech mnie diabli...”

Niedziela 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Dziewczę z puszy”.

Poniedziałek 27 bm. „Dziewczę z puszy”.

Wtorek 28 bm. „Dziewczę z puszy”.

Sroda 29 bm. „Dziewczę z puszy”.

Czwartek 1 marca „Tylko Ty”, operetka W. Kollo, premiera.

TEATR MALY.

Niedziela 26 bm. godz. 4 popoł. „Znak na drzwiach”, gość. wyst. I. Solskiej. Ceny zniżone.

Niedziela 26 bm. godz. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach”, gość. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

Poniedziałek 27 bm. godz. 7.30 w. „Znak na drzwiach”, gość. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawy: W. Krzyżanowskiego, Z. Radnickiego oraz W. Wachtla.

KINOTEATRY.

Apollo: „Czerwona tancerka”.

Chimera: Taniec na sercach.

Fatamorgana: Białe Noce.

Kopernik: C. k. Baletnica.

Casino: „Deszcz róż. Cuda św. Teresy”.

Lew: Verdun.

Marysienka: C. k. Baletnica.

Palace: Hrabina Daniszew.

Oszczedna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Premiera „Gry miłości i śmierci” R. Rollanda. Potężny dramat rewolucyjny Rollanda ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w środę, 29 bm. Przed podniesieniem kurtyny orkiestra teatralna odegra, jako nastrojowy wstęp muzyczny do dramatu, Andante z V. Symfonii Beethovena — pod batutą dyr. Bojanowskiego. W trakcie akcji usłyszymy na scenie pieśni rewolucyjne: Gretry’ego „Sądny drzewo wolności” i Carmagnole. Dramat Rollanda ukaże się w wybornej reprezentacji artystycznej pp. Ładostówny, Smereczanki, Zmłewskiej, Bieleckiego, Guttnera, Przyłuskiego, Szymańskiego, Zabielskiego i Żyteckiego. Reżyseria p. E. Żyteckiego. Nowe dekoracje p. Z. Balka — urządzenie sceny p. I. Stahla.

— Najbliższą premierą Teatru Nowości będzie 3-aktowa operetka B. Hardt-Wardena pt. „Tylko Ty”, z muzyką Wiktora Kollo. Operetka ta, ciesząc się rekordowym powodzeniem w teatrach zagranicznych, ukaże się na naszej scenie w nowej, niezwykle pięknej szacie dekoracyjnej, wykonanej przez art.-mal. Z. Balka i M. Rożnińskiego. Nad inscenizacją operetki pracuje reżyser Tatrzański. Muzycznie przy-

gotowuje tę nowość kapelmistrz Roman Wojnarowicz. Balet układu Józefa Ciesielskiego. Premiera 1 marca.

— Komitet przedstawień popularnych zawiadomił, że bilety po cenach najniższych na przedstawienie wieczorne dnia 27 bm. w poniedziałek „Straszny Dwór”, opera narodowa St. Moniuszki, do nabycia wcześniej w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26, I p. od godz. 9 do 1 przed południem i od godz. 5 do 7 popoł., zaś w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego.

— Występy Ireny Solskiej w teatrze Małym w „Znaku na drzwiach” Ch. Pollocka, budzą ogromne zainteresowanie. Wielka artystka z prawdziwą maestrią, przeprowadza postać kobiety, poświęcającej wszystko dla uratowania męża i przybranej córki. Publiczność wzrusza się do łez i burzliwymi oklaskami nagradza znakomitą grę artystki. Oklaski te dzieli również doskonałi partnerzy p. Solskiej a mianowicie dyr. Czarnowski, Maniecki, Pełński, Nawrocki, Berski, Lewicki i inni. Zdjęcie kinowe dokonane we Lwowie i zreczenie wplecione w akcję sztuki, wywołuje duże wrażenie. Zniżki na wieczorowe przedstawienia mimo dużych kosztów wystawy ważne.

— „Znak na drzwiach” po cenach zniżonych. Dany będzie w niedzielę 26 bm. o g. 4-tej popoł. z występem niezrównanej artystki Ireny Solskiej.

==@==

— Staraniem „Koła Pań Politechniki Lwowskiej” odbędzie się jutro w poniedziałek w sali XII. Politechniki trzeci zbiórowy wykład. Prof. D. Szymkiewicz mówi będzie „O fotografii barwnej” (z przeżyciami) i prof. L. Caro „Idea nowoczesnego państwa”. Początek o godz. 7. koniec o godz. 8 wieczór. Dochód przeznaczony na cele humanitarne związane z Politechniką Lwowską.

— XII. Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego. W niedzielę dnia 26 bm. walne zebranie Koła w szkole męskiej św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6.

— Program Kasy i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 1-go marca, początek o godz. 20, dr. Alojzy Gürtler: „Kobieta a prawo i zbrodnia”. — Projektowany na ten dzień wykład dra Alfreda Laniewskiego z powodu zaabsorbowania prelegenta w toczącym się procesie o zamordowanie śp. kuratora Soblińskiego, zostaje odłożony na później.

— Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego. Zwyczajne zebranie naukowe lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 18, w sali Instytutu zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty pp. prof. Frankiego, prof. Moraczewskiego, dr. Poluszynskiego, dra Reissowej i dra Zakrzewskiego.

— CIDA LAU, śpiewaczka opery berlińskiej, wystąpi z własnym koncertem we wtorek 28 bm. W osobie tej śpiewaczki nasza muzykalna publiczność pozna jedną z najwybitniejszych śpiewaczek estradowych a zwłaszcza znakomitą odtwórczynię dzieł Mozarta. P. Cida Lau pochodząca z rodziny słynnego kantora lwowskiego B. Schorra, śpiewała w ostatnich 2 latach jako solistka Festiwalów muzycznych w Salzburgu oraz na wielkich koncertach symfonicznych pod dyktando mistrzów tej miary jak Furtwaengler, Kleiber, Piltner, Fried, Heger itd., na których to produkcjach zdobyła sobie dzięki prześlizgnięciu głosu, dużej kultury i umiejętności śpiewania, markę pierwszorzędną i wytworną pieśniarki. Program wieczoru obejmuje najcenniejsze utwory literatury muzycznej. 1963

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: hr. Kazimierz Grocholski z Różyska, Bronisława Bromińska z Strzysowa, Marian Cichomski z Wólki Olesiorowskiej, bar. Stanisław Konopka z Krakowa, Stanisław Odrywolski z Waszkowa, dr. Stanisław Rowiński z Krakowa, Hugon Pilzer z Katowic, dr. Joachim Eberhard ze Stanisławowa, Izidor Banner ze Stanisławowa, Jerzy Niebrzycki z Warszawy, Alfons Rubinstein z Ozorkowa, Leon Sobotkowski z Lucka, Franciszek Domański z Warszawy, Bela Grosz z Wiednia, Stanisław Ewentow z Warszawy, dr. Arcadius Bar z Czernowiec, Ksawery Dudnicki z Derewienic.

==@==

— Komitet wyborczy Młodych komunikuje: Na intencję szczęśliwego wyniku wyborów do Sejmu i do Senatu odprawiać się będzie w katedrze obrządku łacińskiego codziennie o godz. 6 wiecz., w katedrze zaś obrz. ormiańskiego codziennie o godz. 8 rano, w dn. 26, 27, 28, 29 lutego i 1, 2, 3, marca br. Nowenna do Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej zakończona w dniu 4 marca wspólną Mszą św. i Komunią w katedrze obrz. łac. o godz. 8 rano. Na to nabożeństwo zaprasza się wszystkich wiernych katolików - Polaków.

Komitet wyborczy Młodych zmienił lokal i urządza przez cały dzień w lokalu Bioku Katolicko - Narodowego ul.

Halicka 19 II p. nr. tel. 45-77 i 1-54 od godz. 14-tej.

— Zebranie obywatelskie w sprawie daniny oświatowej. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń TSL. zebranie obywatelskie pod przewodnictwem p. Adolfa Cieńskiego, na którym uchwalono przedłużenie poboru tej daniny na r. b. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze „Słowa Polskiego”.

— Pokłosie karnawałowe. W ciągu ostatnich dni karnawałowych odbyły się w Zakładach naukowo - wychowawczych imienia Zofii Strzałkowskiej dwie zabawy, urządzone wyjątkowo dla uczonych tych Zakładów. W pierwszym z tych dni zabawiali się uczenie gimnazjum, w drugim seminarystki, przy współudziale pp. Strzałkowskich, dyr. Gajdzaka i dyr. dra Nittmana, oraz członków Grona nauczycielskich. W ciągu kilku godzin wieczornych przy dźwiękach orkiestry wychowanków Br. Albertynów

Całą noc pił... i nie jesteś pijany?

zabawiała się młodzież ochoczo i tem więcej, że z repertuaru zabawowego usunięto tańce modne i zastąpiono je dawnymi. Szczególnie pełna werwy była kostiumówka w drugim dniu, która upadłszy na jezdnie doznała lekkiego uszkodzenia zabawy pozostał wspanienie. W obu dniach zabawa zakończyła się o godz. 9-tej wieczorem.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach Starostwa sąsiednie stwierdziły płonąć w Barszczowicach, Weibergen, Zamarstynowie, Głuchowicach, Zniesieniu, Podliskach wielkich, w Dąbrowicy w Komarnie; błonice w Zniesieniu, Mościskach, Zamarstynowie, w Gródku Jagiellońskim; odrę w Winnikach i w Komarnie, dur brzuszny w Grzybowicach, Lewandówce, Zniesieniu i Czołowicach. Należy wystrzegać się stykania z ludnością gmin zakażonych, zwłaszcza nabycie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

— Z życia towarzyskiego. Dnia 21 bm. odbył się ślub p. Bronisławy Lutomińskiej, art. śpiewaczki, prof. śpiewu solowego w Konserwatorium lwowskiego Towarzystwa Muzycznego z p. dr. Teodorem Mianowskim, wizytatorem szkół średnich w Wilnie.

— Nieostrożna jazda. Józef Siemasz, właściciel autodorożki nr. 7984, wjeżdżając z ul. Łyczakowskiej na ul. Głowińskiego skręcił tak nieostrożnie, iż najechał na Marię Kulik, która upadłszy na jezdnie doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

— Aresztowanie jeszcze jednego oszusta. Policja aresztowała wczoraj Rudolfa Lewickiego, liczącego 28 lat, zamieszkałego przy ul. Stolecznej 1. 6a, jako podejrzanego o zbieranie składek na wydawnictwo kalendarza kieszonkowego „Policjanta Polskiego” — przyczem nie miał on jakiegokolwiek w tej mierze upoważnienia. Pieczątki i blankiety, sporządzone przez Lewickiego, zostały przez policję zakwestionowane.

— Aresztowanie pasera. Policja aresztowała wczoraj Joachima Lilla, handlarza i właściciela budki ze starym żelazem na pl. Soliskich, gdzie w czasie rewizji znaleziono 40 sztuk płyt gramofonowych, skradzionych niedawno z mieszkania Bolesława Kwaka przy ul. Krakowskiej 1. 16. Lill nie umiał się wytłumaczyć ze źródła nabycia tego „towaru” — znalezione no między starym żelazem.

— Z czarnej karty. Lwowski Oddział walki z lichwą skierował do magistratu doniesienie przeciw piekarzom, którzy przy wypieku chleba nie stosują się do przepisanej wagi. Kandydatami do „czarnej karty” są następujący piekarze: Leon Braunstein przy ul. Stolecznej 1. 37, Zygmunt Horowitz przy ul. Boimów 1. 53, Samuel Hay przy ul. Źródlanej 1. 28, Herman Horowitz przy ul. Źródlanej 1. 33 i Nus sen Kikien przy ul. Starozakonnej 1. 2.

W Kinie LEW od poniedziałku nadzwyczajna komedia Sydney CHAPLIN wśród dzikich zwierząt dżungli.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo” — „Czerwona tancerka” Wytw. „Nationalfilm” w Berlinie. — W roli głównej Magda Sonja i Fr. Kortner

Mało budujące dzieje hinduskiej tancerki - szpiega, głośnej w swoim czasie Mata - Hari rozstrzelanej w czasie wojny przez Francuzów, posłużyły za temat do filmu dla reżysera niemieckiego. Akcję przeniesiono do Rosji i zilustrowano ją dość ciekawymi zdjęciami, zwłaszcza w scenie egzekucji. Niefortunnym jedynie nazwać trzeba wybór bohaterki tytułowej. Magda Sonja jest bowiem brzydka, w dodatku zbyt tęga i zbyt stara do odtworzenia tej roli. Nic dziwnego, że nie potrafi przekonać widza swą grą, zresztą zupełnie przeciętną. Natomiast prawie bez zarzutu wypadła kreacja Kortnera.

Tak...

Bo piłem tylko

Kino „Palace”. — „Hrabina Dany-scheiff”. Wytw.: „Eichberg film der Ufa” w Berlinie. — Reż.: R. Eichberg. W rolach głównych: Mona Maris i H. George.

Gdyby trochę mniej szablonu w przedstawieniu Rosji, a trochę więcej stylizacji — film byłby zupełnie niezły. Eichberg pokusił się tym razem o melodramat i zerwał ze swym szablonem operetkowym. Nie brak mu dobrych chęci, ani operatorowi (np. oryginalne zdjęcia tańczących par — od dołu), zwłaszcza zaś wykonawcy dali z siebie bardzo dużo. Znany z „Metropolisu” H. George dał silny typ chłopca rosyjskiego; Mona Maris potrafi ująć swą urodą i ekspresją twarzy.

Nie mogę zrozumieć tępego uporu i bezmyślności PT. właścicieli kinoteatrów, którzy raz po raz raczą nas jakimś „arcydziełem” wiedeńskim z nieodmiennym „arcyksięciem”, huzarami gwardii i corps de balet'em. Mam na myśli „C. k. Baletnice” (kinoteatry „Kopernik” i „Marysieńka”) z Warszawianką Diną Grallą w roli głównej. Któryś ze szczególnie złośliwych krytyków filmowych warszawskich wyraził się o jednym filmie polskim, że niema w nim nic „tylko trochę golizny baletowej”. Reżyser wiedeński tę trochę golizny rozciąga na dwanaście długich i nudnych aktów i każe nam oglądać jeszcze jednego Habsburga, cierpiącego na hydrocefalię. Zaprawdę, nie możemy naszej „rodaczce” gratulować takiej „karjery”, tembardziej że jej warunki zewnętrzne i niezaprzeczony wdzięk są warte lepszego reżysera.

Z powodów odemnie niezależnych w spóźnionym terminie spieszę jeszcze poświęcić kilka słów dla filmu „Verdun” (kino „Lew”), który jest ciekawym zbiorem dokumentów obrony

Oryginalne 1961
No enderskie Likier

tych Termopyli francuskich. Inauguracyjną premierę we „Lwie”, zaszczyconą obecnością przedstawicieli władz i generalicji, zajął przemówieniem mjr. Kling, poczem referat o obronie „Verdun” wygłosił kpt. Kraus, referent kulturalno - oświatowy. Dochód z filmu przeznaczony na wojskowe cele kulturalno - oświatowe. Wreszcie wspomnieć muszę o wielce budującym i pouczającym filmie „Deszcz Róż”, ilustrującym życie św. Teresy (kino „Casino”).

Napad bojówki na lokal wyborczy Bloku katol. nar. i PSL „Piast”.

Bojówka nie dopuszczała do zebrania delegatów „Piasta”.

PSL „Piast” zwołało na dzień dzisiejszy swych delegatów z gmin powiatowego okręgu wyborczego celem stwierdzenia ze sprawozdań, jakie mieli oni przedstawić — toku akcji wyborczej. Zebranie zwołane zostało do lokalu przy ul. św. Mikołaja, ale bojówkarze, zatarasowawszy drzwi nie wpuścili nikogo do wnętrza sali, a gdy posiedzenie przeniesione zostało do lokalu „Piasta” przy ul. Senatorskiej — i tam powtórzyła się ta sama scena. Wobec tego delegaci zeszli się w lokalu Komitetu wyborczego przy ul. Halickiej, gdzie niebawem zjawili się bojówkarze w liczbie około 40 osób pod kierunkiem jakiegoś starszego osobnika.

Bojówkarze zalegli schody i poczęli się dobijać do drzwi wchodowych

usiłując je wyważyć. Trzech akademików stawiało czoło tłoczacej się do wnętrza lokalu bandzie i tych napastników dość ciężko pobili łaskami. Wobec tego, że z wewnątrz zamknięto drzwi żelazną kratą — bojówkarze nie mogli wdrzeć się do lokalu i awanturując się w sieniach podarli w strzępy wszystkie tablice orientacyjne, rozmieszczone na drzwiach oraz rzucili przez okienko flakon z gazem łzawiącym.

Zawiadomiono tymczasem policję, skąd przybył kom. Kuroczko z kilku posterunkowymi. Komisarz wszedł do środka, stwierdził, że oskarżenie bojówkarzy o odbywaniu się tajnego zgromadzenia w lokalu jest niesłuszne i zlikwidował zajście. Nie aresztowano nikogo z awanturników.

ś. i p.

Tadeusz Piórkowski

Kierownik Stadniny Państwowej w Drohomyślu, Major w rez. 4-go p. ułanów W. P.

po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu w Ochabach w dniu 22 bm przeżywszy lat 59.

Zwłoki przeniesione zostaną do Krakowa.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Kaplicy cmentarza Rakowickiego w poniedziałek dnia 27 b.m. o godz. 10 rano — poczem nastąpi złożenie zwłok do gr. bu. O czem zawiadamia w ciężkim smutku pożądana

Żona i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

1903

Herbata RIEDLA

Mąż zamordował żonę, gdy pozostawała w ataku epileptycznym!

Morderca aresztowany!

Przemyśl, (Tel. wł.). Michał Szybiak, gospodarz zamieszkały w Krzywcu, w tutejszym powiecie, zamordował w dniu wczorajszym swą żonę Genowefę, liczącą 27 lat.

Szybiakowa cierpiała od dłuższego czasu na ataki epileptyczne i gdy w wczorajszym dniu dostała ataku i straciła przytomność. Szybiak ukląkł na niej a chwyciwszy za gardło udusił.

Morderca został aresztowany i przystawiony do tutejszego więzienia sądowego.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.). Dewizy europejskie słabe z wyjątkiem dewizy na Pragę. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, z udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'88 i pół w żądaniu.

Rubel złoty 4'67 i pół (chciano płacić). W obrotach międzybankowych Berlin 212'85—212'83½ Dla akcji tendencja słaba.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.). Londyn 4'87 i trzystaście szesnastych Paryż 3'93 i trzy ósme. Bruksela

HULSTKAMP

13'93. Rzym 5'29 i trzy czwarte. Ber-
no 4'25 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 lutego. (Tel. wł.). Wytwórnia chemiczna 90. Cegielni 68

Dw es sobieszyński mar hew St. Va ery

i wszelkie inne nasiona rolne, nawozy sztuczne, nasady sienne, nasady
onię i węgiel dostarczą 19-5pk

Jan Mikuszewski

we Lwowie, u. ilńskiego 1.

Przedst. wic. el. Sp. akc. hodowl. nasion „Udycz”.



KASZELICHRYPKI

PRZERYWAJA

DRAŻETKI BENGALSKIE

KAPRINKI

ZADOBIECZKA ROZIERZANIE

KATARU NA DROCI ODDECHOWE

Zarząd miasta komunikuje nam, że na podstawie umowy zawartej pomiędzy Miejskim Zakładem Apropizacji, a Fabryką chleba Merkury, chleb z mąki żytniej 65 proc. pochodzący z tej piekarni ma być sprzedawany tylko po 55 groszy za 1 kg.

Chleb ten jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych od wtorku 28 bm. 1911

40.000

dol. wynosi główna wygrana dolarów we czwartek 1 marca. Dalsza wygrana 1.000 dol., 3.000 dol. i t. d. Zanimawiający za zaliczką zechcą to uskutecznić najpóźniej we wtorek. Cena 76 zł. Zmiana kursu zastęże na Koszta zaliczki os. bio.

DON BANKOWY SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjański 7. 1977

ŻYCIE WOŁYŃNIA.

Łuck.

Kredyty dla ziemian. Staraniem centrali „Wołyńskiego Związku Ziemian” Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Związkowi Ziemian Wołyńskich, krótkoterminowy kredyt na wiosenne zasiewy w kwocie 2 milj. 400 tys. zł.

Ze Stowarzyszenia kupców polskich. W lokalu Stow. Kupców Pol. odbyło się ogólne zebranie członków miejscowej Kasy kupców i przemysłowców. Na porządku dziennym były sprawy związane z działalnością tejże finansowej instytucji za ub. r. i organizacyjne. Wybrano trzech nowych członków zarządu Kasy w osobach pp. Zakrzewskiego, Lipkowskiego i Oczesalskiego.

B. naczelnik woj. wydziału bezpieczeństwa ppułk. S. G. Florek, który przed miesiącem ustąpił ze swego stanowiska, nie mogąc uzgodnić swe poglądy z wojewodą wołyńskim w związku z represjami stosowanymi podczas bieżącej akcji wyborczej przez decydujące czynniki administracyjne na Wołyniu, został przeniesiony w charakterze dowódcy pułku na Pomorze do Starogardu. Ppułk. Florek w czasie przewrotu majowego, należał do najbliższego otoczenia dzisiejszego premiera.

Drożyna mieszkań. Z chwilą otwarcia w Łucku szeregu nowych instytucyj jak Bank Rolny, Państw. Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń, oddział Banku Gospodarstwa Krajowego i in. daje odczuwać się brak pomieszczeń, a w związku z tem postępuje nadmiernie wysoka cena mieszkań. Otóż w śródmieściu za 1 nieumeblowany pokój płaci się obecnie od 60—80 zł. miesięcznie. Za dwa pokoje z kuchnią na przedmieściu miasta od 100—120 zł. miesięcznie. Właściciele domów żądają zazwyczaj czynsz za rok z góry. Poruszając ten wyzysk mieszkaniowy stosowany w mieście nawkrót urzędniczem, mamy nadzieję że sprawa ta zajmie się odnośne władze i położy kres dalszemu pobieraniu wygórowanych cen za mieszkania przez właścicieli domów. Jednocześnie dodajemy, że wszystkie projekty władz miejskich z lat ubiegłych a odnoszące się do rozbudowy miasta poszły w zapomnienie. A to jest niepowetowana szkoda.

Zdobunów.

W ub. sobotę władze bezpieczeństwa po raz drugi w okresie wyborczym aresztowały na terenie powiatu zdobunowskiego b. posłów „ukraińskich” z partji „Selrob” Czuczmaja i Sergiusza Kozickiego. Wymienieni przed tygodniem zwolnieni z więzienia w Dubnie, w którym zostali osadzeni z polecenia urzędu prokuratorskiego za antypaństwowe wystąpienie na wiecach — rozpoczęli natychmiast z powrotem akcję wiecową w powiecie zdobunowskim i dubieńskim. W przemówieniach swych występowali przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Aresztowani zostali przewiezieni i osadzeni w więzieniu w Dubnie.

Równe.

Z życia młodzieży szkolnej. W dniu 18 lutego br. Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Kościuszki w Równem wystąpiło z zupełnie udatnym koncertem chóru szkolnego pod dykcją prof. A. Żynin - Białobrzęskiego. Na program złożyły się występy solowe młodzieży, oraz występy chóru, który wykonał szereg pieśni układu samego dyrygenta prof. Białobrzęskiego. Po koncercie wesoła zabawa zakończyła wieczór. — Druga Żeńska Drużyna Harcerska im. Basi Wołodyjowskiej, z powodzeniem pracująca na terenie Szkoły Handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem, w dniu 19 bm. święciła uroczystość przyrzeczenia do którego przystąpiło 12 druhen, ślubując przy swym sztandarze oddanie się idei harcerskiej.

Kurs dla oficerów rezerwy. Staraniem Dowództwa 13 dywizji piechoty, a w szczególności gen. Knolla oraz płk. Witorzeńca dow. 44 pułku piechoty urządzono w Równem unifikacyjny kurs dla oficerów rezerwy wszelkich rodzajów broni i służb, zamieszkałych na terenie powiatu rówieńskiego, zdobunowskiego i kostopolskiego. — Zadaniem tego kursu jest zaznajomienie oficerów rezerwy z wymogami walki nowoczesnej, taktyką, oraz najnowszymi współczynnikami technicznymi. — Kurs ten liczy około 40 uczestników. Wykłady odbywają się w każdą pierwszą i ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Wykładowcami tego kursu są najtężsi oficerowie w Równem stacjonowani. Znamiennym był wykład w dniu

19 bm. o kawalerii wygłoszony przez pułk. sztabu generalnego Andersa, który w swoim przepięknie opracowanym referacie wykazał wiele nowych rzeczy, zaś sposobem mówienia przykuł sobie całe audytorjum.

Nabożeństwo na intencję wyzwolenia ks. Skalskiego. Staraniem miejscowej organizacji kobiet urządzono w dniu 24 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Równem na intencję wyzwolenia ze szponów bolszewickich naszego czennika za wiarę katolicką ks. Skalskiego. Tłumny udział społeczeństwa wszystkich warstw w podniosłym nastroju wysłuchał mszy świętej odprawionej przez ks. dziekana Ludwika Syrewicza.

==

KREM DO ZĘBÓW i WODA DO UST „TLEN”

stanowią według zgodnej opinii wszystkich powag. ostatni wyraz w higjencie jamy ustnej.

Sport.

Przedolimpijskie przygoćowania.

Polski Związek Szermierczy uruchomił już dwa ośrodki przedolimpijskie dla szermierzy-kandydatów olimpijskich. Ośrodki te mieszczą się w Poznaniu i w Krakowie. Poza tem projektowane jest wysłanie kilku najlepszych naszych zawodników na międzynarodowe zawody do Budapesztu.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zajęło się przygotowaniem naszych reprezentantów do pięcioboju nowoczesnego. Od kilku dni ćwiczy w Krakowie grupa złożona z Szelestowskiego, Barana, Koprowskiego i Małyszki, specjalizując się przedewszystkiem w szermierce i pływaniu. Od maja rozpoczną się treningi w garnizonach, przy czem wtedy zawodnicy specjalizować się będą w biegu i strzelaniu oraz w jeździe

==

Zawody narciarskie pań. W środę dnia 22 bm. o godz. 11 na zakończenie 6-tygodniowego kursu narciarskiego przy ośrodku WF. m. Lwowa odbyły się zawody narciarskie pań, w których wzięło udział 15 zawodniczek ze szkół średnich, zawodowych i uczelni wyższych. Trasa biegu wynosiła ponad 4 km, w trudnym terenie Majerówka, Pohulanka, start i meta na boisku Sokoła. Wyniki biegu: 1) Wszelazńska Marja 48 min. 43 sek. 2) Djamandówna Irena, 3) Jamrozikówna Helena, 4) Kocurówna Helena, 5) Tyszkowska Wanda, 6) Olatty Janina. Bieg ukończyły wszystkie uczestniczki w dobrej kondycji. Zwycięzynie otrzymały dyplomy honorowe. Zawodami kierowali ppłk. Lewicki i por Krywałd. Zawodom przyglądała się grupa publiczności złożona w większości z grona nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Francuska broszura o sporcie w Polsce. W najbliższym czasie wydana zostanie przez ZZ. i Zw. Dziennikarzy Sportowych, przy pomocy Min. Spr. Zagr., francuska broszura o sporcie w Polsce. Wydaniem broszury kieruje komitet, w skład którego wchodzi pp. Junosza, Majcher, Miński, Orłowicz, Semadeni i Sikorski. Broszura zawierać będzie nast. artykuły: Organizacja sportu w Polsce (dr. Orłowicz), gimnastyka (opracowuje Sokół), strzelectwo i łucznictwo (mjr. Kierzkowski), sporty wodne (p. Semadeni), lekka atletyka (pkt. Miński), piłka nożna (dr. Mielech), narciarstwo (p. Smoluchowski), hokej i łyżwiarstwo (p. Semadeni), hippika (rtm. Kon), szermierka (inż. Zubrzycki), gry sportowe, automobilizm (p. J. Grabowski), tenis (p. Maltze), boks i zapasnictwo (p. Junosza), kolarstwo (p. Junosza), motocyklistyka (p. Junosza), lotnictwo (p. Osinski), urządzenia sportowe (dr. Orłowicz), szkolnictwo (p. Z. Orłowicz).

Polski Związek Piłki Nożnej we Francji. Dowiadujemy się, że we Francji zawiązał się Polski Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Douai, którego prezesem jest p. A. Strojny. Zarząd ZZ. zwrócił się do niego z prośbą o nadesłanie bliższych szczegółów dotyczących dzieł jego powstania i organizacji.

Dziś odbędzie się akademja szermiercza w sali Sokoła-Macierzy o godz. 19.30.

Narciarskie mistrzostwa Polski. W dn. od 1—4 marca odbędą się w Zakopanem wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej Kikiewicz startuje. W dniach 25 i 26 bm.

konnej. W początkach lipca odbędą się w Warszawie zawody eliminacyjne.

Komitet przyjęcia ekspedycji polskiej w Amsterdamie organizuje bardzo gorące przyjęcie naszych zawodników. Na czele komitetu stoi honorowy konsul polski p. Bückman. Każda grupa sportowców polskich otrzyma przewodnika i tłumacza, zorganizowana będzie również czytelnia z fortepianem itp. Urządzone będą również poigrzyskach wycieczki po Holandji.

Hippiczna grupa olimpijska trenuje bardzo wytrwale w Grudziądzu. W roku bieżącym jeźdźcy nasi wezmą udział w zawodach konnych w Nicei, Londynie, Amsterdamie, Budapeszcie, Warszawie, a w listopadzie w Nowym Jorku. Do kursu przydzielono 29 koni.

odbędą się w Berlinie zawody łyżwiarские w jeździe figurowej o mistrzostwo świata. W zawodach tych spotkają się po raz wtóry wiedeńczyk Boeckl i szwed Elström. Wśród zgłoszeń widnieje nazwisko Polaka Kikiewicza.

Szczegóły konkursu skoków w Pontresina. Przed kilku dniami odbył się w Pontresina wielki konkurs skoków narciarskich z udziałem 24 zawodników, którzy poprzednio startowali na Igrzyskach w St. Moritz. Startowali zawodnicy 5 państw, a mianowicie: Niemiec, Polski, Ameryki, Czechosłowacji i Szwajcarii. Niespodziankę sprawił swym zwycięstwem Niemiec Recknagel, który skoczył 70 mtr., bijąc zechę Purkerta i rekordzistę skoczni (72 mtr.) Szwajcara Trojanego. Wyniki konkursu były następujące: 1) Recknagel (Niemcy) nota 17.666 (skoki 62, 70 i 63 m.), 2) Purkert (Czechosłowacja) nota 17.291 (skoki 61, 66, 63), 3) Trojan (Szwajcaria) nota 16.874 (skoki 35, 61, 69 m.), 4) Willemler (Szwajcaria) nota 16.513 (skoki 55, 62 i 63 mtr.), 5) Glass (Niemcy) nota 16.383 (najdł. skok 64 m.), 6) Kröckel (Niemcy) nota 16.152 (najdł. skok 63 m.), 7) Neuner (Niemcy) nota 15.513, 8) Feuz (Szwajcaria) 15.027. Z zawodników polskich Slecza zajął 10-te miejsce (nota 14.680), Rozmus 14-te miejsce (12.749), Krzeptowski 17 miejsce (11.624), a Mielicki 19 miejsce (9.749). Br. Czech wykonał dwa skoki z upadkiem i wycofał się z konkursu.

Konkurs skoków w Davos. W konkursie skoków narciarskich zwyciężył Vinjarengen (Norwegia) nota 17.861 (najdł. skok 43 m.) przed Kolterudem (nota 17.778) i Holmenem (wszyscy Norwegia). Na dalszych miejscach Niemcy Kratzer, Lohse (nota 13.028) i Böck (nota 15.417). Najdłuższy skok wykonał norweg Snersrud a mianowicie 45 m. z upadkiem.

Tryumf kanadyjczyków w Wledulu. Kanadyjska reprezentacja hokejowa pokonała reprezentację Austrii w stosunku 13:0 (4:0, 7:0, 2:0). Najwięcej bramek zdobył najlepszy gracz świata — Dave Trotter.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Paryż. Francja pokonała Irlandję 4:0, zaś armia angielska pokonała armję francuską 4:3.

Bruksela. Zwalungen—Diahies Rouges 2:1.

Londyn. W mistrzostwie I. Ligi prowadzi obecnie Everton (35 p.) przed Huddersfield (24 p.), Leicester (33 p.) i Bolton (32

p.). W drugiej lidze prowadził nadal Chelsea.

Turniej tenisowy w Australji. Zawody tenisowe pomiędzy francuzami i tenisistami australijskimi, którzy będą występować w walkach o puchar Davisa, odbywały się przy pochmurnej pogodzie i dość chłodnej temperaturze. Brugnon pokonał Pattersona 4:6, 6:4, 6:1. Borotra pokonał Cawferda 7:5, 6:1.

Zwycięstwo Mielnikowa w Oslo. Mistrz szybkiej jazdy na lodzie w Rosji, Mielnikow startował w Oslo i na dystansie 10 tys. mtr. wykazał czas 17 min. 38.7 sek., osiągając pierwsze miejsce.

Nasze sukcesy w hokeju lodowym zagranicą. Polska drużyna reprezentacyjna w hokeju lodowym rozegrała ogółem sześć spotkań międzynarodowych, uzyskując trzy zwycięstwa, dwa wyniki remisowe i tylko jedną przegraną. Stosunek bramek 22:7 na naszą korzyść. Tegoroczne tournee było jednym szeregiem triumfów i przyczyniło się w znacznej mierze do zaproszenia Polski na czwórmecz najlepszych drużyn Europy, który jest projektowany w przyszłym roku w Davos, z udziałem: Austrii, Polski, Szwajcarii i Szwecji. Polska zajęła dominujące stanowisko w hokeju lodowym w Europie.

Radjofon.

Niedziela, 26 lutego.

Warszawa (1111) godz. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego, J. Korolewicz-Waydowa (śpiew), i prof. L. Urstein (akomp.). Godz. 15.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej pod dyr. V. Andreae. Godz. 17.40: „Olimpiada zimowa w St. Moritz”, wygl. płk. Al. Bobkowski. Godz. 20.30: Koncert wspólny stacji Warszawy i Poznania. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod batutą J. Ozimiskiego, G. Konatkowska (fort.), A. Karpacki (bar.), T. Szulc (skrzypce).

Kraków (566) godz. 19.35: „Samarkanda, stolica Tamerlana”, odczyt wygl. dr. J. Fudakowski.

Poznań (344) godz. 17.50: Audycja dla dzieci. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal”.

Katowice (422) godz. 14.30: „Kazanie pasyjne z kościoła św. Piotra i Pawła”, wikariusz gen. ks. Kasperlik. Godz. 19.35: „Podróż do Indji holenderskich”, wygl. dr. St. Nitsch.

Wilno (435) godz. 10.15: Transmisja z katedry wileńskiej. Godz. 18.35: „Wycieczki jako czynnik wychowawczy i oświatowy” wygl. dyr. St. Chyda.

Praga (348) godz. 11: Koncert poranny. Godz. 16.30: koncert popołudniowy. Godz. 20: Wesoly wieczór.

Sztokholm (454) godz. 21.40: Koncert muzyki wiedeńskiej.

Wiedeń (517) godz. 11: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Godz. 15.30: Koncert popołudniowy orkiestry Maksa Geigera.

Berlin (483) godz. 11.30: Koncert poranny. Godz. 20.30: Wesoly prolog tygodniowy.

Monachjum (535) godz. 20: Pasje z Oberammergau.

Kolonja (283) godz. 19.45: „Don Giovanni”, opera Mozarta.

NADESLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu księdzu prałatowi Feliksowi Józefowiczowi za odprowadzenie zwłok Matki naszej najdroższej śp. Józefy Sas Uruskiej na miejsce wiecznego spoczynku. Wieleb. księdzu kanonikowi Sokołowskiemu, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w tym smutnym obrzędzie — szlę „Bóg zapłać” 1932

Córki i Synowie.

Blednice

Miedokrwistość uszwa, działa wzmacniającą odżywczo, nadaje anety, nieoceniony środek dla rekonwalesc. Mra Krzysztoforskiego wina chinowo żelaziste na maladze niszczących. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogach. Cena za fl. 4.25 zł. netto 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wina chinowo żelaziste. — Laboratorium chemicz. i farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów.

Już nadeszły OSTATNIE NOWOŚCI

na wiosnę i lato do firmy

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 1.

Do fil. w Tarnopolu, Urz. Woj. Stryju, Tarnowie rów. 11:2. 1 14n

W świecie mody.

MODA WIOSENNA.

Wiosna nadchodzi, a z nią troski o wyekwipowanie się na najbliższy sezon. Trosk tych nie można bagatelizować, gdyż czasy są coraz cięższe, a wymagania które nam stawia moda, co raz bardziej wygórowane.

Nie należy się ludzi skromnością i gładkością tegorocznych sukien i okrywek i sądzić, że będą łatwiejsze do wykonania, a zatem tańsze, przeciwnie, skromne te toalety uzupełnione są szczegółami wymagającymi bardzo gruntownego obmyślenia i dokładnego

stawiały modele wiosenne, możemy więc mieć przegląd najnowszych fasonów i zorientować się co nam się podoba i co sprawić należy. Mamy tu kilka wzorów pochodzących z takiego właśnie dużego magazynu.

W głębi stojąca osóbką mierzy suknię sportową składającą się z jumpera i plisowanej spódniczki. Jumper ma z boku motyw wachlarzowaty aplikowany z ciemniejszej materji i posiada pasek.

Pierwszym na lewo jest bardzo skromny a szykowny, płaszcz, którego całą ozdobę stanowią naszyte z przodu u

strojnej, na codzień zaś są zbyt zwracające uwagę.

Jako pończochy codzienne i sportowe wystąpiły teraz znane już od dość dawna w Ameryce pończochy z klinem z tyłu, który zaczyna się na pięcie i gubi się w szwie tylnym. Czasem klin wybiega w jeden szpic, a czasem w dwa nieco powyżej kostki.

KOSTJUM TRYKOTOWY Z TRZECH CZĘŚCI

to jest spódnica, żakietu i kamizelki, będzie dalej i na wiosnę modnym i lubianym, jako nie kosztowny a praktyczny,



gdyż nosi się dobrze i nigdy się nie mni.

Kolor takiego kostiumu powinien być spokojny, najlepiej popielaty lub beige. Technika trykotarska tak dalece postąpiła, że wszelkie cechy obecnie modnych materiałów wełnianych można odtworzyć w trykotażach. Te ostatnie są tak samo miękkie, lekkie i porowate.

Kostjумы trykotowe są niesłychanie praktyczne jako odzież sportowa i podróżna.



wykonania, co cenę ich bardzo podnosi.

Należy więc bardzo uważać ekwipując się, by mieć wszystko co jest konieczne potrzebne, a nie przekroczyć budżetu. Zaczniemy od rzeczy najważniejszych.

Przedewszystkiem musimy rozstrzygnąć, czy sprawić płaszcz, czy kostium. I to i to ma swoje zalety. n. p. płaszcz jest może praktyczniejszy, gdyż o ile jest w kolorze t. zw. neutralnym może być noszonym wraz z każdą suknią, kostjum zaś jest szykowniejszy, i zwłaszcza dla osób szczupłych, bardzo korzystny, przytem, jako przez parę ostatnich lat zarzucony, będzie w tym roku ogólnie preferowany.

Obstając u sukni, trzeba się zastanowić czy chce się mieć suknię codzienną o charakterze sportowym, czy wizytową, którąby można włożyć także wieczorem. W tym ostatnim wypadku suknia nie musi być bardzo strojna, gdyż z wiosną ustaje przymus sukien ściśle wieczorowych.

Może na codzień wystarczy jakaś dwunieszna sukienka „jumperowa”, która może trochę odświeżyć i uzupełnić jakimś szczegółem nadającym jej piętno ostatniej mody, a suknię wizytową sprawić nową. Wtedy musimy uważać przy wyborze koloru pamiętając, iż w tym roku barwy są delikatne i przyćmione. Zresztą osoba licząca się z wydatkami powinna unikać kolorów jaskrawych, które znajdują dla siebie miejsce jedynie w bardzo ofitej garderobie, gdy się je rzadko wkłada.

Tu więc moda idzie ręką w rękę z praktycznością, gdyż barwy spokojne można nosić częściej i lepiej wykorzystać. Najmodniejszymi w tym roku są: popielaty, delikatny beige, także płaskowy, dyskretny i wytworny.

Fasony są wciąż niesłychanie skromne i wszystkie mają cechy sportowych, dzięki paskom i brakowi wszelkich ozdób.

Wielkie magazyny krawieckie pośle szły się w tym roku i wszystkie wy-

dołu plisy nierównej długości, krótsze ku bokom.

Figurka siedząca ma na sobie zgrabny kostjum przypominający męską marynarkę. Powinien być granatowy, czarny lub ciemno popielaty o brązowawym odcieniu „gris-negre”. Kapełusz przypomina kształtem hełmy tropikalne, jest z lakierowanej stonki w tym samym kolorze co kostjum.

W środku mamy suknię wizytową. Część górna jest gładka, ma oryginalny kołnierzyk związany jak chustka. Spódniczka jest kłosa, w środku rozcieta, tak że widać spód. W górze spódniczki widzimy drobne podłużne zakładki, które powtarzają się w górnej części rękawów. Rękawy u dołu są szerokie, i to jest właśnie bardzo modne.

Z tego widzimy iż tegoroczna moda bynajmniej nie jest monotonna, ale wysuwa wciąż różne nowe a ładne kombinacje.

NAJNOWSZE POŃCZOCHY.

Z chwilą, gdy będzie już można oddać śniegowce i gumowe kamasze, zaczniemy większą uwagę poświęcać trzewikom i pończochom. Pojawili się



znowu pończochy ażurowe, ale nie wszyscy je lubią a przytem nadają się one do włożenia wieczorem do sukni

NADESLANE.

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnymi plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

Edmund RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. n60.

POŻYCZKI

za hipotecznym zabezpieczeniem na realności i parcele we Lwowie — jakoteż na dobra, przeprowadza szybko i tanio bez żadnych zaliczek na koszt.

Biuro asekuracyjne

Robert Grebel

We Lwowie, ul. Akademicka 26. Telefon 5-83 i 62. 1853n

dzięży Polskiej. Druk. K. Doroszyńskiego. 80, str. 4 n. 36.

Inglot Stefan: Weselne obrzędy ludowe w powiecie łanuckim w drugiej połowie XIX. w. Lwów 1927. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 80, str. 30. (Odbitka z Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich T. I. 1927).

Kelles-Krauzówna Jolina: Opleka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta”. Lwów 1927 Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 80, str. 63 (Odbitka z Rocznika Zakładu Nar. im. Ossolińskich. T. I. 1927).

Kurkowa Eugenia: Światło w „Przedświecie”. Ze studiów estetyczno-literackich. Lwów 1927. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 80, str. 30. (Odbitka z Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. T. I. 1927).

Zaturski Zbigniew: Zygmunta Krasińskiego: Psalm Przyszłości (Komentarz). Opracował... Lwów 1928. Spółka Wyd. „Vita”. (Druk. Bednarskiego). 80, str. 31.

Schiller Fr.: Maria Stuart. (Komentarz). Lwów 1928. Spółka Wyd. „Vita”. (Druk. Bednarskiego). 80, str. 36. (Deutsche Kommentarbibliothek. Serie V. Nr. 9).

Czar odnóstroju. Komedja na 3 dyl z polsko pereklaw M. Wacyk. Lwów-Tarnopol (1928). Druk. J. Gelljasa w Terebowli. 80, str. 40 (Podilska Teatralna Biblioteka).

Czerkaskij Oleksa: Czoho chce ukraińska nacjonalno-demokratyczne obiednannja? Peremyszl 1927. Nakł. M. Strutyńskiego. (Druk. Knoliera i Syna) 80, str. 32.

Lewyckij I.: Wybrałte posłw. Stany-stawii 1928. Druk. E. Wajdenfelda. 80, str. 15. (Polityczna Seljańska Biblioteka).

Zahajkewycz W.: Odnoja lawofu spłnym frontom. Lwów-Peremyszl 1928 Nakł. M. Strutyńskiego. Druk. Knoliera i Syna. 80, str. 32. (Ukraińskie nacjonalno-demokratyczne obiednannja. Polityczna Biblioteka).

S. = P.

Z Chłipalskich

Michalina Korwin Piotrowska

obywatelka ziemska

zmarła 18 b. m. w majątku Siedliszcze.

Zwłoki złożone zostały na cmentarzu w Sarnach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

1965

Mąż i dzieci.

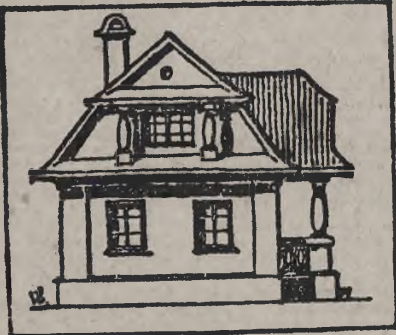
Msza Święta

za spokój duszy ś. p.

MARI STOPPEL

odbędzie się w poniedziałek 27 lutego 1928 r. o godzinie 8 rano w kościele paraf. św. Mikołaja we Lwowie, na które to nabożeństwo zapraszają kzewnych i znajomych

Współpracownicy Admin. „Słowa Polskiego”.



Do pożyczek budowlanych
przygotowuje plany i kosztorysy firma:

Ludwik Veltz, Lwów, ul. 29 Listopada 54

Prz. imuje również wykonanie budynków i przeróbek.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego

Dr. Fr. Sch Sawicka

Ordynuje dla kobiet od 2-5. Wałowa 11.

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

ANITRA Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu.
Konieczny KREM LANOLINOWY znakomicie udelikatnia ręce.
LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA. 20

KINO
„CASINO“
LEGJONÓW 5.

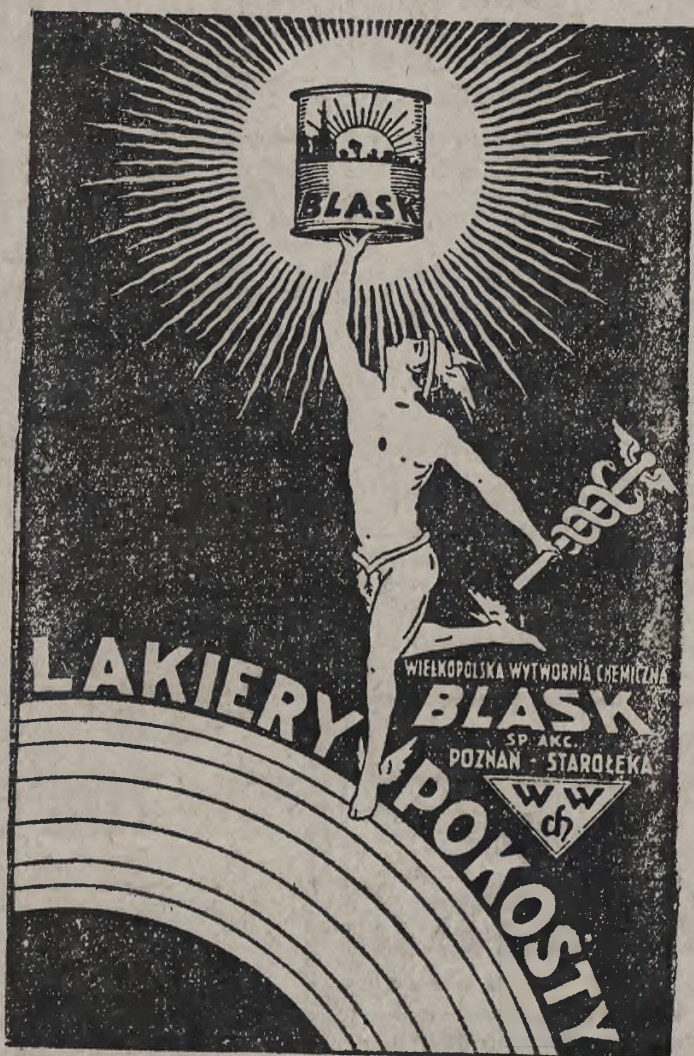
„DESZCZ RÓŻ“

ŻYCIE I CUDA ŚW. TERESY

PO RAZ
PIERWSZY
WE LWOWIE.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia przedłuża się do dnia 1 marca br. włącznie. — Niedziela 26 bm. o godz. 12-tej w południe **PORANEK**, a seansy o godz. 3. 5. 7. 9-tej w dnie powsz. o godz. 4. 6. 8-mej, Specjalne przedstawienia dla Stowarzyszeń i młodzieży po 50 gr. od osoby mogą się odbywać za poprzednim zamówieniem w Dyrekcji firmy „ISKRA” w Katowicach sp. filmów kulturalno-oświatowych i kin objazdowych, znajduj.cej się na razie w Hotelu Europejskim pokój Nr. 15, telefon 6-71. Na przedstawienia takie musi być najmniej 300 zgłoszeń, odbyć się one mogą w godzinach 9, 11-15 i 1-15.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.



MYDŁA TOALETOWE

luksusowe i ekonomiczne. Mydło i proszek BLASK

NOWOPATENTOWANE MYDŁO

BLASKOLIN

PRZEDSTAWICIELE:

W. REPA i M. EISENBERG -- Lwów, pl. Halicki 10.



Zastępców

dobrze zaprowadzonych na Małopolskę poszukuje duża fabryka obuwia w Polsce Zachodniej.

Zgłoszenia uprasza się do biura ogłoszeń „Par”, By goszcz, Dworcowa 72 pod „Fabryka Obuwia”.



Dom Rolniczy
H. MUHSAM, Sp. Akc.
Włocławek
Poleca Hurtowo i Detalicznie
wszelkie
NASIONA
w wyborowych gatunkach.
Cenniki i specjalne oferty
wysyłamy na żądanie bez-
płatnie. 435

ZAKŁAD PRECYZYJNO-MECHANICZNY
B. SZKLARCZYK i S. TROLKA

odznaczony złotym medalem na
zjeździe lekarzy w Warszawie.
Buduje termostaty, termoregulatory, mikro-
painiki, pneumografy i t. d.
Przerabia, modyfikuje i odnawia mikrosko-
py, rektyfikuje instrumenty miernicze. Ro-
boty toczone, strugane, wyciskane, Galwa-
nostegja. 1933

KONCERN ŚWIATOWY

zaangażuje dla Lwowa i Małopolski
Wschodniej dwóch inteligentnych Pa-
nów jako **sprzedawców - przedsta-
wicieli**. — Wymagane: wiek około
30 oraz dobre referencje. Oferty z do-
kładnym życiorysem do Administracji
pod „Światowy koncert”, 1902

Do Właścicieli realności!
zażądać oferty 1938

Blaszane śmieciarki
(wzór Magistratu m. Lwowa) w cenie kon-
kurencyjnej i na dogodne spłaty udziela
przedstawiciel **M. WALLACH**
Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 25, i p.



MASZYNY
DO PISANIA
wszelkich systemów (uży-
wane z 2-let. gwarancją).
Aparaty do powielania oraz wszel-
kie przybory do typografii na
dogodne spłaty poleca firma 1966
„Maszynopol” Lwów
Sykstuska 1. a.
telefon 6-85. Wejście przez sień

Precyzyjna
naprawę zegarków pod
nadzorem inżyniera szwaj-
carskiego i sił tachowych
uskutecznia firma Gutterman, Sykstuska 14.

WIERCENIE STUDZIEN

wykonuje 1895

Antoni Fechter

Lwów, ul. Szumlańskich 2.

Mebel
pierwszorzędných wyrobów
krajowych i zagranicznych
Sypialnie, jadalnie, Salony
i pokoje meblowe — od naj-
wykwintniejszych do naj-
skromniejszych we wielkim
wyborze poleca firma

STYLOWE
Brück i Gruner Jagiellońska 24. tel. 2-75

Ważne dla przyjeżdżających do Lwowa!!!

Tanio i wygodnie zamieszkuje się w ho-
teli „SAVOY” położonym w centrum
miasta przy ul. Dobieskiego 7. Wszystkie
pokoje frontowe i słoneczne. Dla sta-
łych gości znaczny opust. Zarząd hotelu
wynajmuje pokoje również na dłuższe
okresy czasu na warunkach bardzo ko-
rzysnych. 123

Biuro Inżynierskie dla urządzeń fabrycznych

„AREOS” Spółka
z ogr. por.
Lwów, Sykstuska 46. — Telefon 16-57.

Wykonuje: kompletne urządzenia za-
kładów przemysłowych i
gospod. jak: młyny, tartaki, gorzelnie itp.

Dostarcza: wszelkiego rodzaju moto-
rów, obrabiarek do metali
i drzewa, pomp, dźwign, transmisji i arty-
kułów technicznych. 144

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy mu-
szce wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak na miejscu jak i na prowincji. 110

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza 1. a. Tel. 1-13

ŚWIECZNIKI, lampki stołowe,
żarówki i mata-
tery elektryczne.

Najtańsze źródło w Małopolsce

„Elektrobłysk”
Skarbowska 4.
naprzeciw Kina Lew. Tel. 40-5 1947

WIERCENIE STUDZIEN

wykonuje 1895

JAN RODA

Lwów, ul. Karpińskiego 1. 15.